



wici harcerskie kanady



ZARZĄD OKRĘGU Z.H.P. w KANADZIE
ROK LIV – NUMER 180 – MAJ 2009

ŻYCZENIA NA DZIEŃ MATKI

DO MATKI

Juliusz Słowacki

W ciemnościach postać mi stoi matczyna,
Niby idąca ku tęczowej bramie –
Jej odwrócona twarz patrzy przez ramię,
I w oczach widać, że patrzy na syna.



Mojej Matce

MATKO! Jesteś dla mnie, jak ten źródł wozbrany
Siłą Uczucia, Potęgi i Miłości,
Słowem ciepłym koisz wszelkie moje rany,
Więc czczę cię i wielbię pełnią mej czułości!

Ja wiem, że ma boleść – Twoją jest boleścią,
A każdy mój uśmiech – Twego życia treścią;

Jedna moja troska – to Twych trosk tysiące...
Po zmarszczonej twarzy płyną łzy gorące!

MATKO! Gdy mą głowę w Twych ramionach tulę:
Tak mi bardzo dobrze, niewymownie czule;
Tkliwe ukojenie w sercu mym się budzi –
I wtedy się czuję najszczęśliwszy z ludzi!

Gdzie co kiedykolwiek znalazłem, - to w Tobie,
Więc obraz Twój pieczę w złocistej ozdobie,
Bo Ty jedna jesteś mą Pocieszycielką –
I Gwiazdą Przewodnią i Miłością wielką.





**ZWIĄZEK HARCERSTWA POLSKIEGO,
OKRĘG KANADA
Polish Scouting Association in Canada
L'Associacion des Scouts Polonais au Canada**

DO CZYTELNIKÓW

Po długiej dokuczliwej zimie nadszedł dla nas okres pełen życia w społeczeństwie polonijnym.

A więc – 2go kwietnia wspominaliśmy odejście naszego papieża Jana Pawła II, a jednocześnie chcieliśmy uczcić pamięć naszych rodaków zamordowanych w Katyniu.

A już zaraz 3-ci maj przypominał rocznicę tak nam dobrze znaną – historyczne wydarzenie uchwalenia w 1791 roku Konstytucja Polskiej.

No a wiosna, ciepła, słoneczna rozwija kwiaty, zieleni łąki i lasy, więc trzeba się spotykać z przyrodą. To dobra okazja do poznania jej przez wycieczki, piosenki, przyrodnicze ćwiczenia.

Lecz co najważniejsze to zbliżające się 100-lecie powstania naszej harcerskiej organizacji. Już teraz trzeba pomyśleć jak opracować uroczystości związane z tą rocznicą. Trzeba zgromadzić odpowiednie materiały, fotografie, piosenki itd. Mamy przecież czym się pochwalić: ZHP istnieje już 100 lat i ciągle się rozwija gdziekolwiek w świecie znajdują się Polacy.

Redakcja.

P.S. Przyślijcie nam do „Wici” jak tę rocznicę uświęciliście.





**ZWIĄZEK HARCERSTWA POLSKIEGO,
OKRĘG KANADA**
Polish Scouting Association in Canada
L'Associacion des Scouts Polonais au Canada

GAWĘDA PRZEWODNICZĄCEJ

GAWĘDA KAPELANA

Dnia 28 czerwca 2008 Ojciec Święty, Benedykt XVI ogłosił rok Świętego Pawła z okazji dwu tysięcznej rocznicy urodzin tego wielkiego apostoła narodów. Szawel, znany jako zacięty prześladowca Kościoła, w drodze do Damaszku (Dz 9:1-19, 22:1-21, 26:12-20) spotkał Zmartwychwstałego Pana. Owe spotkanie tak przemieniło życie tego wybitnego faryzeusza i uczonego w Piśmie, że od tego momentu staje się Pawłem, wielkim głosicielem Dobrej Nowiny narodom pogańskim..

Przemiana, która się dokonała w Szawle jest często opisywana jako jego nawrócenie. Szawel nigdy nie wyrzekł się religii Mojżeszowej. Raczej, Paweł poznał w Jezusie Ukrzyżowanym i Zmartwychwstałym wypełnienie i uzupełnienie tego wszystkiego co Bóg od dawna objawił swojemu ludowi poprzez Mojżesza i Proroków. Paweł odkrył w Krzyżu Jezusa doskonałą ofiarę miłości, która odkupiła rodzaj ludzki i dała początek zbawieniu całego świata, poznał i dostrzegł Boga żywego, Boga Abrahama, Jakuba i Mojżesza w **wiernej i ofiarnej** miłości Jezusa Chrystusa. Ta prawda uderzyła go do głębi jestestwa. Zaufał tej miłości do końca, i całe swoje życie Jej poświęcił mówiąc: *„Teraz zaś już nie ja żyję, lecz żyje we mnie Chrystus. Choć nadal prowadzę życie w ciele, jednak obecne życie moje jest życiem wiary w Syna Bożego, który umiłował mnie i samego siebie wydał za mnie.”* (Ga 2:20)

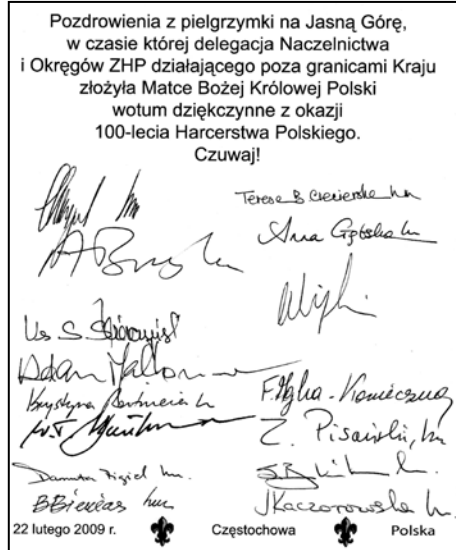
W pierwszym liście do Koryntian Paweł opisuje istotną cechę życia chrześcijanina, które ma być wzorowane na czystej, ofiarnej miłości Syna Bożego. *„Gdybym mówił językami ludzi i aniołów, a miłości bym nie miał, stałbym się jak miedź brzęcząca albo cymbał brzącający. Miłość cierpliwa jest, łaskawa jest. Miłość nie zazdrości, nie szuka poklasku, nie unosi się pychą; nie dopuszcza się bezwstydu, nie szuka swego, nie unosi się gniewem, nie pamięta złego; nie cieszy się z niesprawiedliwości, lecz współweseli się z prawdą. Wszystko znosi, wszystkiemu wierzy, we wszystkim pokłada nadzieję, wszystko przetrzyma. Miłość nigdy nie ustaje. Tak więc trwają wiara, nadzieja, miłość - te trzy: z nich zaś największa jest miłość.”* (1 Kor 13:1-13)

Podróże apostołskie Świętego Pawła pokryły ponad 16,000 km. Wiele z nich Paweł przeszedł na piechotę, korzystając z sieci dróg rzymskich, których ślady są po dzień dzisiejszy dostrzegalne na Bliskim Wschodzie. Podróżował również po Morzu Śródziemnym. Znosił wielkie niewygody i niebezpieczeństwa, jednak nic nie potrafiło go ugiąć lub odwrócić od zadania, które otrzymał od Boga. W drugim liście do Koryntian pisze: *„Trzy razy byłem sieczony różgami, raz kamienowany, trzykrotnie byłem rozbitkiem na morzu, przez dzień i noc przebywałem na głębinie morskiej. Często w podróżach, w niebezpieczeństwach na rzekach, w niebezpieczeństwach od zbójców, w niebezpieczeństwach od własnego narodu, w niebezpieczeństwach od pogan, w niebezpieczeństwach w mieście, w niebezpieczeństwach na pustkowiu, w niebezpieczeństwach na morzu, w niebezpieczeństwach od fałszywych braci; w pracy i umęczeniu, często na czuwaniu, w głodzie i pragnieniu, w licznych postach, w zimnie i nagości, nie mówiąc już o mojej codziennej udręce płynącej z troski o wszystkie Kościoły.”* (2 Kor 11:25-33).

Można powiedzieć, że Paweł rzeczywiście miał **„szczerą wolę całym życiem pełnić służbę Bogu i nieść chętną pomoc bliźnim.”** Widział całe swoje życie jako służbę i za wszelką cenę pragnął być jej wiernym. Dlatego Święty Paweł jest dla każdego harcerza i dla każdej harcerki godnym wzorem do naśladowania. Rok Świętego Pawła zakończy się 29 czerwca.

Należy więc sięgnąć po Pismo Święte i przeczytać słowa tego wielkiego apostoła narodów.
Przecież 1/3 całego Nowego Testamentu została napisana przez niego.
o. Tadeusz Nowak, OMI, Kapelan Okręgu

POZDROWIENIA Z JASNEJ GORY



Redakcja Wici pragnie serdecznie podziękować Przewodniczącej Zarządu Okręgu ZHP Kanada dhnie Krystynie Reitmeier, hm. za pamięć o naszej Redakcji wyrażoną w pozdrowieniach przesłanych nam z Pielgrzymki Naczelnictwa na Jasna Gore (Częstochowa ,Polska), która odbyła się w dniach 21-22lutego br.

Druhna Przewodnicząca wraz z Przewodniczącymi innych Okręgów Związku Harcerstwa Polskiego działającego poza granicami Kraju przybyli na Jasna Gore w ramach programu rozpoczynającego przygotowania do obchodów stulecia harcerstwa polskiego.

Pielgrzymka została odnotowana w kalendarium pielgrzymek przybywających na Jasna Gore i można było przeczytać o niej w polskiej prasie katolickiej. O szczegółach zapewne dowiedzą się nasi czytelnicy od samej Przewodniczącej Okręgu Kanada.



MODLITWA ZUCHOWA....

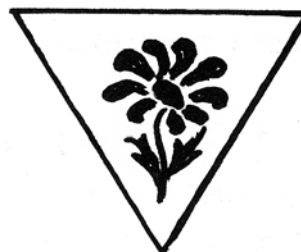
*Ojcze niebieski, któryś jest
Obecny z nami wszędzie,
Ty serca nasze w dłoni masz
I wiesz, co z nami będzie.*

*My, drobne kwiatki z Twoich pól,
Wznosimy swoje głosy:
W miłości Twej nam zostać zwól,
I czystość daj nam rosy.*

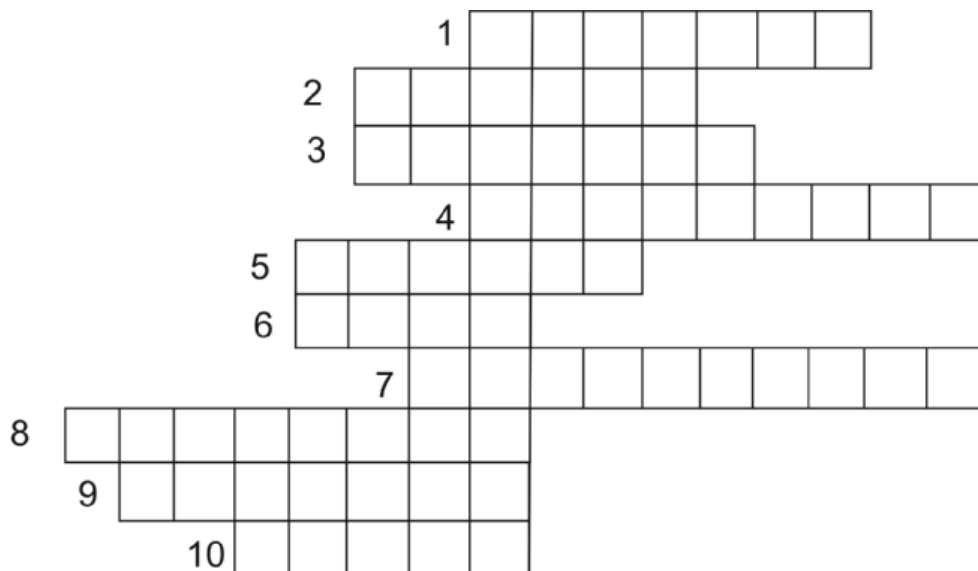
*Daj też serduszkom naszym moc
Być promykami Twemi,
Daj jasną gwiazdką świecić w noc
Dla smutnych na tej ziemi...*

Sprawność - Mała ogrodniczka/kwieciarka

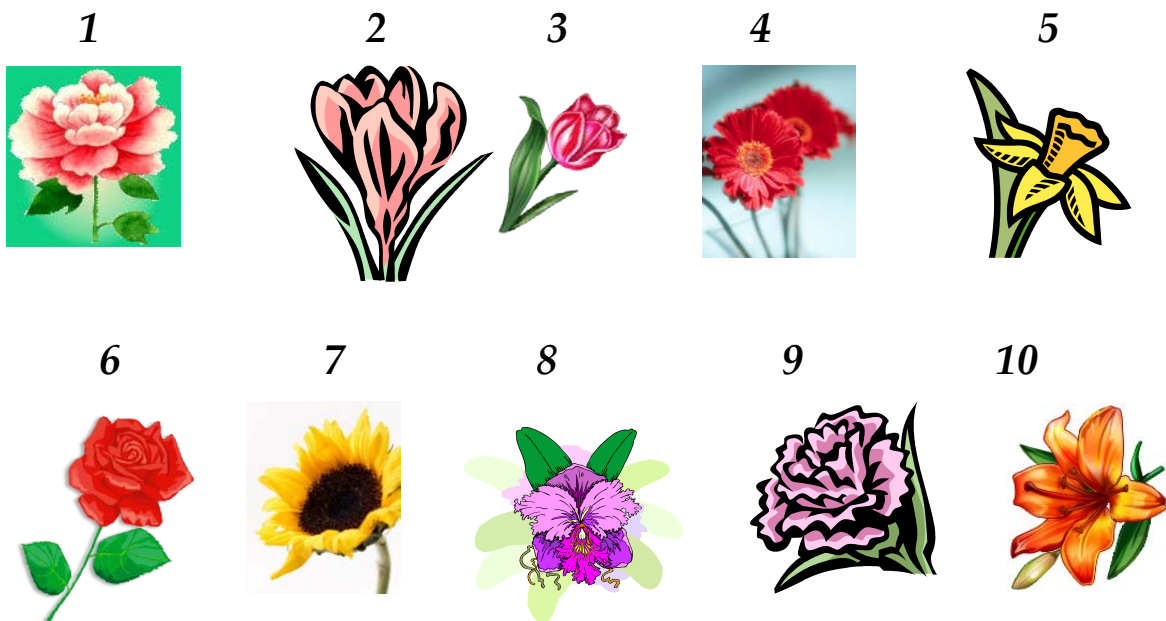
- wymieni 10 kwiatków,
- wie jak wyglądają i w jakich są kolorach,
- wymieni: 3 kwiaty rosnące wiosną,
 3 kwiaty rosnące latem
 3 kwiaty rosnące jesienią,
- potrafi zasadzić nasionka lub cebulki kwiatowe w ogródku,
- hoduje roślinkę w wazoniku i zna jej potrzeby,
- wie jak chroni się roślinki przed szkodnikami,
- zna też nazwy kwiatów wazonowych,
- umie narysować i pokolorować kwiatki na kartce lub książce,
- Umie ułożyć zgrabny bukiet z kwiatków,
- potrafi upleść wianek,
- wie kiedy i komu ofiarowuje się kwiaty:
 - urodziny - chorym
 - do kościoła - święto Matki
 - dla nauczycielki
- zna opowiadanie o jakimś kwiatku (czytała lub słyszała na zbiórce).



KRZYŻÓWKA



POLSKIE KWIATY



Przełóż na język polski i rozwiąż krzyżówkę

1. *peony* 2. *crocus* 3. *tulip* 4. *daisy* 5. *daffodil*
 6. *rose* 7. *sunflower* 8. *orchid* 9. *carnation* 10. *lily*

Podajemy poniżej proponowany program na Kominek Skrzatów i Zuchów z dnia 1-go marca, 2009, do wykorzystania w przyszłości

KOMINEK SKRZATOW I ZUCHOW

„Nadchodzi wiosna i lato! - Zuchu, skrzacie, co ty na to?”

1. Przywitanie.
2. Modlitwa skrzatów: 'Kto stworzył?' 3. Modlitwa zuchów .
- 3.
4. Piosenka skrzatów: 'Pośród traw, pośród drzew...'
5. Piosenka zuchów: 'Stańmy w koło...!' 6. Okrzyk zuchów: Zuchy czuj!
- 6.
7. Okrzyk skrzatów; 'Skrzaty - Czułe serduszko!'
8. Zabawa kooperacyjna – Morskie fale.
9. Zabawa "Płyną Statki z Bananami".
10. 'Piosenka Gdy na morzu wielka burza.'
- 11.
12. Płąs "Zielona Żabka". 12. 'Już niedługo wiosna jest!'
13. Płąs " Kalosze " . 14. Pojedziemy do lasu'.
14. Okrzyk zuchów. 15. Płąs "Jestem Muzykantem".
15. 'Wiosną i w lecie'.
16. Płąs „Bawiły się skrzaty /zuchy, bawiły paluszkami”.)
17. 'Bo wakacje chcemy zaaaawsze!!!'
18. Płąs " Na wysokim buku". 17. " Karuzela" .
19. Panie Słońce!' 19. Kanon "Zum Gali Gali".
20. 'Wiosna jest...lato przyjdzie'. 20. Okrzyk 'Szumią, Szumią Morskie fale...'
- 21.
22. Płąs " Przygotował skrzat/zuch dwie ręce" (wszyscy drużynowi)
23. Okrzyk gromady. 23. Płąs "Pingwin" .
24. 'Wiosenne odgłosy.' 25. Okrzyk 'Bo jest lato ...'
25. Płąs 'Dwum tańczyć się zachciało'. (Rozpoczynają wszyscy drużynowi i przybocznicy, jeden raz sami, dobierają sobie jednego partnera)
- 26.
27. 'Co Tam Sadzi Pan Jeremi!!!' 26. ' Okrzyk 'Wiosną kwitną kwiatki!'
28. Nowy Płąs „Cztery Krasnoludki” 28. Płąs ”Mała Misiganka”.-
29. Nowy Płąs „Rekin”.
- 29.
30. Wręczenie pamiątkowych wstążeczek drużynowym gromadkom (wstążeczki przypinamy skrzatom do prawego rękawa w czasie oczekiwania na poczęstunek).
- 31.
32. Piosenka na zakończenie: 'Hej ho, hej ho do domu by się szło'.
33. 'Słoneczko już... '
34. Okrzyk: 'Skrzaty. Czułe Serduszko!' 33. Okrzyk: 'Zuchy! Czuj!'
35. Zamknięcie kominka i poczęstunek.

DZIAŁ HARCERSKI

Wodzostwo – Przewodnictwo

W języku angielskim – Leadership.

Co właściwie te słowa znaczą.

Leadership ni jest stopniem, nie jest czymś co przychodzi z wiekiem, lub po jedno lub dwutygodniowym pobycie na kursie drużynowych.

Leadership jest czymś co w nas jest od urodzenia, a co możemy udoskonalić przez naukę i kursy drużynowych oraz przewodników.

Leadership jest węzłem który łączy i udoskonala grupę.

W Harcerstwie taka osoba jest widoczna przez noszenie na lewym ramieniu sznura funkcyjnego: brązowego, granatowego i innych oznaczających funkcje jakie pełnią, lecz pamiętajcie że sznur czy stopień nie zawsze kwalifikuje tego co go nosi do miana Leadera.

Leader musi zasłużyć na ten tytuł przez uzyskanie respektu od członków grupy którą przewodzi. Leader musi posiadać kwalifikacje które go odróżniają od innych i grupa którą prowadzi ma do niego respekt, szacunek i stara się go naśladować.

Jako Leader musisz robić balansowanie między przyjaźnią a dyscypliną, między przekazaniem swych zdobytych wiadomości w sposób łatwy do zapamiętania a suchym gadaniem.

Jako Leader musisz mieć tylko jeden cel, tym celem jest pomoc grupie którą przewodzisz, aby byli lepsi i ciągle się czegoś nowego nauczyli. Musisz dbać o członków swojej drużyny jeśli chcesz aby byli dla Ciebie lojalni. Nie wystarczy mówić innym co robić, musisz im pokazać lub wytłumaczyć jak to się robi i **BARDZO WAŻNE DLACZEGO**.

Najważniejszą zaletą jest umiejętność przelania swoich wiadomości chłopcom oraz przekonania ich że też potrafią to zrobić.

Dlatego Leader jest respektowany przez innych, pełen entuzjasmu towarzyszy. Klawy drużynowy.

Kilku dniowy kurs nie zrobi z was natychmiastowych Leaderów ale da pewne wiadomości i entuzjasm abyście zasłużyli na honor aby inni nazwali was **LEADEREM**.

Pomyślnych wiatrów. Bogdan Włodarczyk, hm.

GAWĘDA

- 1) Gawęda jest barwnym opowiadaniem o ludziach, epizodach z życia, postaciach bohaterów opisująca fakty, wspomnienia z biwaków, obozów, wycieczek i.t.p.
- 2) Gawęda musi być mówiona wyraźnie, z odpowiednią modulacją głosu tak aby się odczuwało osobiste przeżycia opowiadającego.
- 3) Gawęda nie może być suchym referatem. Podam przykład:
Drużynowy zaczyna mówić gawędę-Dziś będę mówił o szóstym punkcie prawa harcerskiego – Słuchać. Ochrona przyrody jak wiemy, jest zagadnieniem istotnym w skali światowej....Staszek nie przerywaj, - co chcesz?
Staszek: Druhu drużynowy, myśmy w szkole słyszeli już referat na temat o ochronie przyrody.
Drużynowy: Nie szkodzi Zresztą to nie jest referat, to jest gawęda! Słuchać i nie przerywać.
- 4) Gawęda powinna być krótka, szczególnie podczas obozów. Harcerze po całym dniu na świeżym powietrzu są przemęczeni i jeżeli gawęda jest za długa, po paru minutach nie będą słuchać. Gawędę należy ograniczyć do 5-ciu ---- 10-ciu minut.
- 5) Gawęda może być wykorzystana do swobodnej dyskusji o minionym dniu, co było dobrze a co było źle. Co będziemy robić jutro. Przy ogniskowej atmosferze drużynowy może wysłuchać sugestii harcerzy na różne tematy.
- 6) Oczywiście gawęda jest jednym ze stałych elementów zbiórki harcerskiej. Dostarcza nowych informacji na różne tematy. Zadaniem gawędy nie jest tylko informacja, ale wskazanie wzorów postępowania, pracy nad sobą oraz zasad współżycia z innymi.

Rodzaje Gawęd

- 1) **Gawęda okolicznościowa.** To bardzo spotykany typ gawędy, ma uroczysty charakter. Związana jest z rocznicami oraz z ważnymi wydarzeniami lub świętami.
- 2) **Gawęda obrzędowa.** Jest związana z różnymi obrzędami w drużynie: Przyrzeczenie harcerskie, uroczyste przyjęcie nowego członka, nadanie proporca, nadanie sprawności, nadanie stopni oraz funkcji.

Drużynowy nie jest wszystko wiedzającym, więc zaprasza inne osoby na wygłoszenie gawędy na różne tematy w których są specjalistami.

Wskazówki Metodyczne

Gawęda spełni swoją rolę jeśli będzie miała:¹

- 1) dobrze dobrany temat,
- 2) przemyślany sens wychowawczy,
- 3) będzie mówioną dobrze, kolorowo, wyraźnie z modulacją głosu.

Bogdan Włodarczyk, hm.

KWIATY

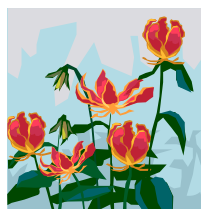
Każda prowincja i terytorium w Kanadzie wybrały kwiaty jako swoje godła/symbole. Z nadejściem wiosny i lata które tak obfitują w kwiaty może młodzież harcerska chciałaby dowiedzieć się jaki kwiat jest symbolem każdej prowincji. Poniżej podajemy nazwy angielskie a wy przetłumaczymy je po polsku.

Poniżej podajemy krótki opis każdego kwiatka.



Brytyjska Kolumbia
Dogwood - godło prowincji od 1956.
Te duże białe kwiaty kwitną na wysokich drzewach w kwietniu i maj.

Alberta
Wild Rose – Dzieci wybrały różową, z cierniami różę jako kwiat ich prowincji w 1930. Rośnie od Quebec aż po Pacyfik.



Saskatchewan
Western Red Lily wybrano jako symbol prowincji W 1941. Ten wysoki, jaskrawy czerwony kwiat rośnie na łąkach i w lasach.

Manitoba

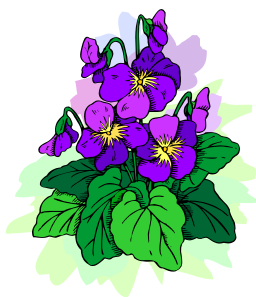
Prairie Crocus -fioletowego koloru kwiat jest już kwiatem prowincji przeszło 100 lat. Dzieci Manitoby wybrały ten kwiat jako symbol prowincji głosując w 1906. Kwitnie wczesną wiosną, czasem jeszcze nim zginie śnieg.



Ontario
Trillium – wybrany jako kwiat prowincji w 1937. Ten biały kwiat rośnie w lesie wiosną, a nazywa się tak bo ma trzy płatki i trzy liści.

Quebec
Blue Flag – Madonna lilia była kwiatem Quebec'u przez 36 lat ale ponieważ jest to symbol francuskiej Kultury i nie rośnie normalnie w prowincji. W 1999 Quebec wybrał kwiat który rośnie w całej prowincji.





New Brunswick

Purple Violet – Ten mały fioletowy kwiat rośnie na mokrych łąkach. Wybrany jako kwiat prowincji w 1936. Znaleźć go można w całej prowincji.

Nova Scotia

Mayflower – wybrany jako kwiat prowincji w 1901. Rośnie na wschodnim wybrzeżu Ameryki Północnej. Pierwsi osadnicy w Ameryce uważali go jako pierwszy kwiat wiosny a nazwali po statku na którym przyплыли do Ameryki w 1620.



Prince Edward Island

Lady' Slipper – kwiat tak nazwany bo płatki kwiatu są w kształcie pantofelka. Symbolem prowincji od 1947.

Newfoundland i Labrador

Pitcher Plant – tak nazwany bo część kwiatu może w sobie zatrzymać wodę. Woda zatrzymuje owady a roślina je zjada. Wybrany jako symbol w 1954.

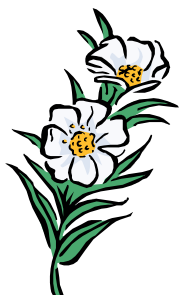


Yukon Territory

Fireweed – pierwsza z roślin która rośnie po pożarze. Ta wysoka roślina ma dużo małych ciemno różowych kwiatów. Wybrana symbolem w 1957.

Northwest Territory

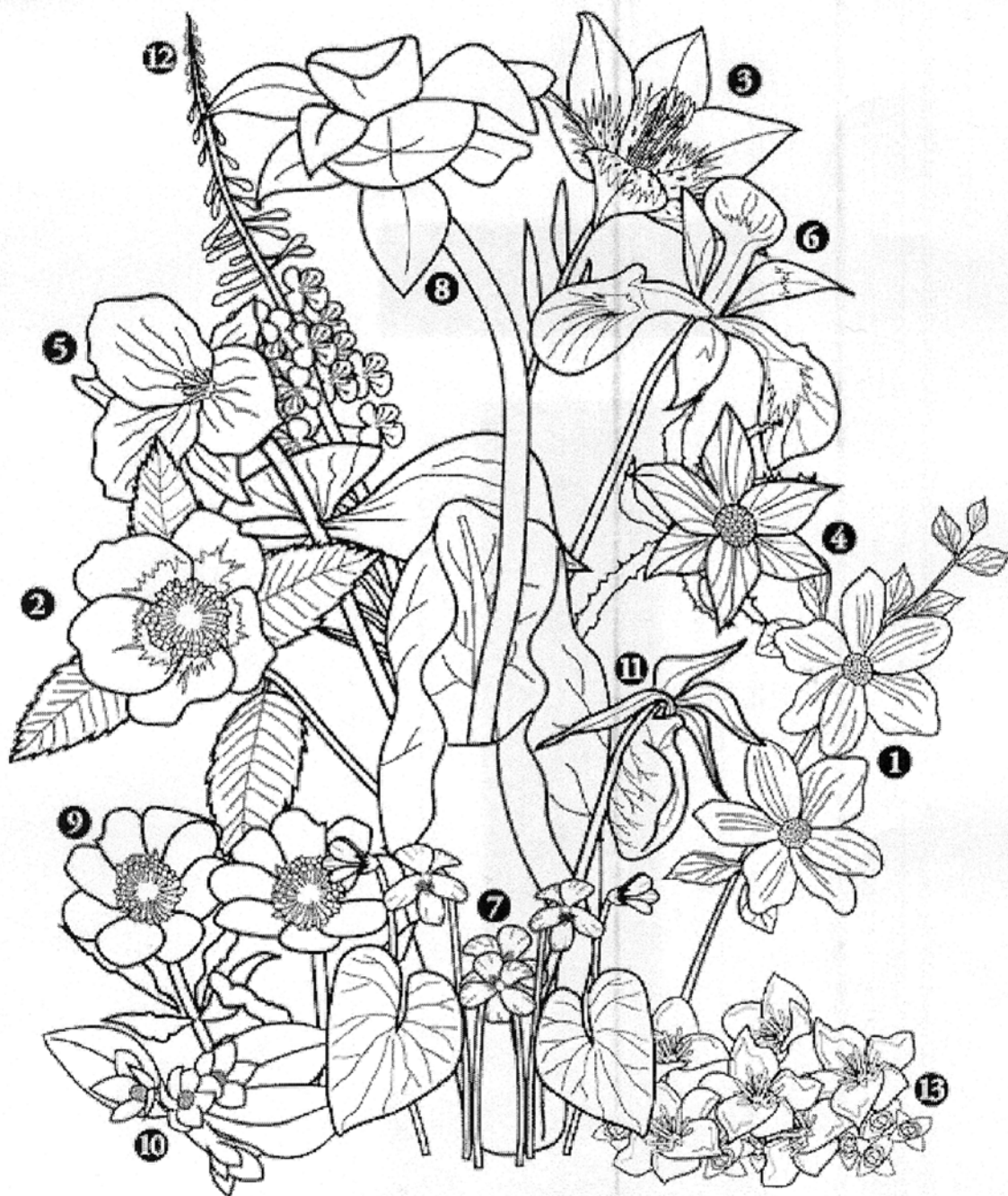
Mountain Avens – ta mała, z białym kwiatem i małymi liśćmi roślina może rosnąć w górzystym terenie. Wybrana jako Kwiat/symbol w 1957.



Nunavut

Purple Saxifraga – rośnie dobrze w zimnym klimacie. Mała, z jaskrawym fioletowym kwiatem rośnie jak chodnik na kamieniu i gruzie. Wybrana jako symbol w 2000 ponieważ rośnie na całym terytorium.

**Pomaluj i naucz się nazw kwiatów
provincji i terytorium Kanady po polsku.**



- | | | | |
|----------------------------|---------------------|--------------------------|--------------------|
| 1 dogwood | 2 wild rose | 3 red lily | 4 crocus |
| 5 trillium | 6 iris | 7 violet | 8 pitcher |
| 9 mountain avens | 10 mayflower | 11 lady's slipper | 12 fireweed |
| 13 purple saxifrage | | | |

O Czym Wędrownik Wiedzieć Powinien

Część druga - informacje dodatkowe

WTAJEMNICZENIE

Wtajemniczenie jest obrzędem wędrowników, który jest odpowiednikiem pasowania zucha na harcerza. Odbywa się w jakiś czas po przejściu harcerza do gałęzi organizacyjnej wędrowników – nie później jak rok.

Okres po przejściu a przed wtajemniczeniem powinien być okresem rozpoznawczym, zarówno dla kandydata jak i dla jego przełożonych.

Ponieważ jest to obrzęd, może mieć różny przebieg w szczepach i drużynach. By jednak był ważny musi zawierać trzy składniki:

1. Odnowienie przyrzeczenia.
2. Właściwe wtajemniczenie.
3. Wręczenie regulaminu wędrowników.

W obrzędzie biorą udział tylko instruktorzy i wędrownicy po wtajemniczeniu. Wtajemniczenie jest wewnętrznym przeżyciem harcerza i jego współbraci wędrowników, którzy witają go w swoje szeregi. Nie powinno być widowiskiem dla osób postronnych.

Obrzęd odbywa się tylko w terenie, w miejscu panującym nad okolicą skąd łatwo jest wytyczyć kierunek na Warszawę. Pożądane jest, by każdy Hufiec i Chorągiew miały swoje ustalone „Szczyty Wtajemniczenia”.

Obrzęd powinien się odbyć wieczorem, przy ognisku, poprzedzony wędrówką na przeżycie z wywiadem, patrolami 2-3 osobowymi.

Obrzęd wtajemniczenia przeprowadza podharcistrz lub harcistrz. W wyjątkowych wypadkach, za uprzednim zezwoleniem hufcowego lub szczepowego (w zależności od miejscowych warunków), obrzęd może przeprowadzić trzech wędrowników po wtajemniczeniu. Zarówno Przyrzeczenie jak i Prawo Harcerskie ma inny wydźwięk i znaczenie dla chłopca 11-letniego, a inne dla ponad 15-letniego młodzieńca. Przyrzeczenie harcerskie składa się tylko raz w życiu, odnowienie zaś jest stwierdzeniem wobec świadków, że harcerz ma nadal szczerą wolę służyć Bogu, Polsce i bliźnim i być posłusznym Prawu Harcerskiemu.

PRZYKŁAD PRZEPROWADZENIA OBOWIĄZKOWYCH ELEMENTÓW OBRZĘDU WTAJEMNICZENIA

Prowadzący obrzęd: *Czy chcesz pozostać wierny Prawu i Przyrzeczeniu harcerskiemu?*

Harcerz: *Tak, chcę.*

Prowadzący: *Wędrownik dobrowolnie zobowiązuje się do pracy nad sobą, do szukania swego miejsca w społeczeństwie i do służby w jak najszerszym zakresie. Czy chcesz zostać wędrownikiem?*

Harcerz: *Tak*

Prowadzący: *Odnów więc Przyrzeczenie.*

Harcerz zwraca się twarzą w kierunku Polski, na azymut Warszawy uprzednio wytyczony i składając dwa palce na sztandar harcerski lub flagę polską, albo nad ogniskiem, recytuje sam z pamięci rotę Przyrzeczenia:

Mam szczerą wolę, całym życiem pełnić służbę Bogu i Polsce, nieść chętna pomoc bliźnim i być posłusznym Prawu harcerskiemu.

Prowadzący obrzęd przystępuje do harcerza który zwraca się do niego. Prowadzący obrzęd nakłada naramiennik wędrowniczy na lewe ramię harcerza. Następuje wręczenie regulaminu i gratulacyjny uścisk dłoni.

Nowy wędrownik salutuje i odchodzi do szeregu obecnych wędrowników/świadków, którzy po kolei mu gratulują.

Jeśli ma być wtajemniczonych kilku harcerzy, to każdy po kolei odnawia Przyrzeczenie i otrzymuje naramiennik oraz regulamin.

Prowadzący obrzęd: *Ponieważ wyraziłeś wolę zostania wędrownikiem, wtajemniczam Cię w twoją nową pracę.*

Trzy Polana ogniska na naramienniku wędrownika, który ci w tej chwili nałożyłem, symbolizują twoje obowiązki pracy nad sobą, szukania miejsca w społeczeństwie i służby.

Będziesz starał się być przykładem dla innych, członkiem prawdziwej elity harcerskiej.

Regulamin, który Tobie wręczyłem, pomoże ci dążyć do tego samodzielnie. Zapoznaj się z nim i stosuj się do niego.

Następnie można odśpiewać Hymn Harcerski lub pieśń wędrowników „Choć Biedy Dwie” albo zrobić wspólny okrzyk na powitanie nowego wędrownika.

Obrzęd zamyka krótkie ognisko typu poważnego.

PROGRAM PRACY WĘDROWNIKÓW

Charakter programu wędrowników idzie po linii zainteresowań młodego człowieka. O powodzeniu pracy drużyny będzie decydować realny program pracy, to jest taki program, który zainteresuje wędrowników i który można wykonać w warunkach pracy danej drużyny.

Podstawą do ułożenia zamierzeń całorocznych będą:

1. Założenia ideowo-programowe, zawarte w IV paragrafie Regulaminu,
2. Regulamin Wymagań na wyższe stopnie harcerskie (Harcerz Orli, Harcerz Rzeczypospolitej),
3. Regulamin Sprawności Wędrowników,
4. Próby na Szczeble Wędrownicze.

Założenia ideowo-programowe

- a. Praca nad sobą.
- b. Szukanie miejsca w społeczeństwie.
- c. Służba.

Są to założenia, na których powinny być oparte wszelkie zamierzenia i programy wędrowników odnośnie drużyn i zastępów samodzielnych, jak również samotnych wędrowników.

Założenia i środki wykonania zostały podane poprzednio. Uzupełniają się wzajemnie i tworzą logiczną i silną podstawę do pracy wędrowniczej.

PRACA NAD SOBĄ

Przy realizowaniu tego punktu pomocne jest prowadzenie dzienniczka osobistego z ewidencją pracy nad sobą. Pamiętajmy, że praca nad sobą jest chęcią ulepszenia siebie i otaczającego świata.

Ambicją każdego wędrownika powinna być pełna znajomość i rozumienie założeń i celów harcerstwa, doskonałość w metodzie i technice harcerskiej.

Widocznym znakiem spełnionej ambicji będą wyższe stopnie harcerskie, odznaki szczebli na naramienniku i ilość kwadratów sprawności na rękawie, które wraz z codzienną pracą nad własnym charakterem postawią go w kręgu elity harcerskiej.

Taki wędrownik stanie się nie tylko przykładem dla młodszej braci harcerskiej, ale także wzorem młodego obywatela, wzbudzającego sympatie i szacunek wśród społeczeństwa.

SZUKANIE MIEJSCA W SPOŁECZEŃSTWIE

W tym założeniu programowym chodzi przede wszystkim o wyrobienie u wędrownika kierunku życiowego, według wyznaczonego celu.

Wędrownik planuje swoją przyszłość i następnie pracuje nad nią, aby dokonać tego, co zamierzał. Zdobywa wiedzę i doświadczenie, które pozwalają mu świadomie kontrolować i w razie potrzeby zmieniać obrany kierunek. Bierze pełną odpowiedzialność za swój rozwój intelektualny i społeczny, aby stać się dojrzałym Polakiem i obywatelem, zdolnym działać efektywnie w pracy zawodowej, w harcerstwie jak i w szerszym społeczeństwie.

Wywiady

W uzupełnieniu sposobów wykonania tego założenia programowego warto zwrócić uwagę na wywiady, które są jednym z ważniejszych środków metodycznych i bardzo charakterystyczne dla wędrowników.

Wywiady są nie tylko częścią programu kilkudniowych wędrówek w ciągu roku, w czasie obozu wędrownego, zjazdów itp., ale także powinny być włączane do programu drużyny w miejscu zamieszkania.

Każdy wywiad jest osobistym pogłębianiem swoich wiadomości na dany temat – a więc zdobywanie wiedzy, która może pomóc w rozwoju życiowym. Może też wyrabiać cech społeczne, przez rozmowy z innymi – zrozumienie dla cudzych poglądów, pewność siebie itd. Wywiady mogą być najróżniejszego rodzaju, np. Wywiad miejscowości, czy dzielnicy pod kątem:

- a. historycznym
- b. ekonomiczno-społecznym
- c. architektonicznym
- d. komunikacyjnym
- e. przyrodniczym itd.

Wywiady mogą być długotrwałe, kiedy informacje są nanoszone na mapy czy plany w miarę ich zdobywania: mogą być godzinne, czy parogodzinne, wykonane podczas wędrówki, wycieczki lub wypadu.

Można także prowadzić wywiady bardziej osobiste, pod kątem zainteresowania danego wędrownika, np. Fachowe, sportowe, kulturalno-rozrywkowe, techniczne itd.

Drużyna powinna prowadzić jeden długotrwały wywiad. Bardzo dobrze do tego nadają się:

1. Wywiad polskiej społeczności w kraju zamieszkania.

Wywiad dużego miasta względnie większego obszaru w kraju zamieszkania pod kątem polskości.

- a. instytucje społeczne
- b. domy polskie
- c. sklepy i zakłady pracy
- d. ilość polskich rodzin czy osób
- e. przyczynki historyczne (najstarsi osiedleńcy, gdzie stacjonowały jednostki wojsk polskich itd).

2. Wywiad miasta lub regionu w Polsce.

Wywiady dokonane na podstawie relacji krewnych czy znajomych, artykułów, fotografii, korespondencji, książek pod kątem:

- a. historii
- b. zmian powojennych
- c. planów na przyszłość itp.

Krótkie wywiady, rozdawane na zbiórce drużyny do wykonania patrolom, muszą być przygotowane przedtem przez drużynowego w formie pytań.

Wywiady takie mogą także być używane jako forma przygotowania do stopni H.O. i H.R. i do zdobywania sprawności.

Raporty z wywiadów, zawierające szkice, rysunki i inne materiały, powinny znaleźć się w dzienniku patrolu i dziennikach indywidualnych wędrowników. Raporty te mogą być omówione na zbiórce drużyny.

Wywiady są wspaniałym sposobem poznania świata i znalezienia swego miejsca w społeczeństwie.

SŁUŻBA

- a. Służba dla Polski i społeczeństwa:
 - przez znajomość Kraju Ojczystego (czytelnictwo, wywiady itp.),
 - przez doraźną pomoc charytatywną Krajowi (branie udziału w wysyłkach i zbiórkach na cele polskie),
 - przez pomoc dla lokalnych organizacji polskich (szkoła, parafia),
- b. Służba dla Organizacji (Z.H.P.)
 - przez pomoc w szczepie, pracach i imprezach gromady zuchów i drużyny harcerzy,
 - przez reprezentowanie szczepu wraz z innymi jednostkami szczepu w wystąpieniach oficjalnych,
 - przez współpracę z Organizacją Harcererek (wspólne kominki, dyskusje, prace w sekcjach np. tańce narodowe),

Do Służby należą także t.zw. Akcje Wędrownicze, które nieraz mogą być połączone z akcją zarobkową. Przykłady takich akcji użyteczności społecznej, a równocześnie zarobkowej to kolędowanie z gwiazdą i turonie na Boże Narodzenie, czy przygotowanie i sprzedaż palemek na Palmową Niedzielę.

Za to typową akcją społeczną będzie:

- pomoc Polskiej Szkole czy Ośrodkowi,
- wizyty w szpitalu,
- pomoc starszym czy chorym osobom.

Wędrownik może obrać sobie jakąś akcję indywidualną, z której zdaje sprawę na spotkaniach patrolu lub zbiórkach drużyny. Sposobności do akcji społecznej nigdy nie brakuje, trzeba się tylko rozejrzeć wkoło.

WSPOMNIENIA Z OBOZU W 'DOE LAKE'

W latach powojennych do Kanady zjeżdżało wielu uchodźców, weteranów, imigrantów z różnych krajów europejskich. Powstawały stowarzyszenia etniczne a w nich organizacje, między innymi młodzieżowe, drużyny skautowe.

Wtedy to Kanadyjskie Girl Guides Association postanowiło zaprosić żeńskie drużyny etnicznego skautingu na wspólny obóz do swego ośrodka na północy Ontario – „Doe Lake”.

Nasze harcerki otrzymały zaproszenie więc zdecydowałyśmy wziąć w tym spotkaniu udział. Wybrało się nas sześć. Obóz liczył kilkadziesiąt dziewcząt, połowa kanadyjskie skautki. Komenda składała się z instruktorek Girl Guides – Mary, gospodarczej – Jenny, a ja jako członek komendy.



Zaraz na początku sądziłam że razem opracujemy program zajęć, lecz komendantka Mary orzekła że to dziewczęta nam powiedzą co chcą robić. Następnym moim zdziwieniem był fakt, że każda z grup – zastęp miała postawić sobie namiot, a za namiotem zbudować kuchenkę i miejsce do jedzenia; bo każdy miał sobie gotować osobno, zamawiając u drużny gospodarczej potrzebne produkty.

Drugiego dnia dowiedziałyśmy się czego dziewczęta chcą, a więc: wspólny śpiew, pokazy każdej grupy zaproszonych, ogniska i.t.p.

Znów zdziwiło mnie to, że na śniadania, obiady i kolacje, Mary i ja (jako że cały czas przebywałyśmy z dziewczętami), byłyśmy zapraszane do różnych zastępów za namiot do „jadalni”. Trzeciego dnia Jenny, gospodarcza, powiedziała nam, że żywi się suchymi zapasami, bo nikt jej na posiłek nie zapraszał. Wtedy komendantka Mary ustaliła, że zastępy mają nas wszystkie trzy kolejno zapraszać na posiłki.

Kiedy zaczęły się „dnie zaproszonych”, każda grupa ustalała jak ma być dzień zorganizowany. Zaczęło się od skautek z Estonii. Komendantka Mary obchodząc obóz, zaszła do mnie i poleciła mi iść do organizujących dzień, bo obserwując szykowanie do wspólnego obiadu obawiała się, że tego dnia nie będziemy jeść.

Zostałam dziewczęta stojące dookoła stolika, na którym stało 5 butelek maślanki. Powiedziały mi, że wiedzą iż jest taka „zimna zupa”, ale nie wiedzą dokładnie jak ją zrobić. Wysłałam je do namiotu gospodarczego po odpowiednie dodatki i „chłodnik” nawet wszystkim smakował.

Kiedy nadszedł nasz „polski dzień” wszystko wyglądało inaczej. Poprzedniego dnia zamówiłyśmy u drużny gospodarczej potrzebne produkty. Wieczorem zrobiliśmy na jutrzejszy obiad zrazy zawijane z grzybkami i cebulką, kompot owocowy na deser. Na kolację



przygotowałyśmy nadziewane naleśniki do barszczu. A co najważniejsze jadłyśmy wszystkie przy przyniesionych z Ośrodka stołach.

Przygotowałyśmy również program dnia – rano gimnastyka, modlitwa, w ciągu dnia piosenki i tańce a przy wspólnym ognisku opowiadałyśmy o naszej pracy harcerskiej.

Jedną piosenkę – tańca nauczyłyśmy je śpiewać jedną strofkę po angielsku, drugą po polsku.

Dziewczęta prosiły nas później, żeby umieścić na tablicy rozkazów te słowa piosenki oraz przepisy na zrazy i naleśniki.

Piosenka-taniec to była: Nie chcę cię, nie chcę cię, nie chcę cię znać.

Chodź do mnie rączkę mi dać.

W tłumaczeniu: I don't want you, don't want you, go away my friend,
Come closer, come closer, give me you hand.
Give me your left, give me your right,
We will be dancing through the night.

A najmiłym dla nas był fakt, że kiedy pod koniec obozu miała przylecieć z Anglii Lady Baden Powell, Komenda Ośrodka "Doe Lake" poprosiła nas, Polki, żebyśmy przygotowały na wspólny obiad barszcz. Oczywiście że przygotowałyśmy a nagrodą było zdanie Lady Baden Powell, która powiedziała „I know this red Polish soup”, bo przecież na pewno nieraz była zapraszana w Londynie na polskie imprezy.

Miałyśmy miłe wspomnienia z tego obozu. Szkoda, że z czasem nie doszło do częstszych spotkań. Ale spotykamy się na Złotach, które upewniają nas, że jesteśmy liczną „rodziną” młodzieżową na świecie.

Barbara Głogowska, hm.

„Niechaj i innym szczęście da harcerska dola radosna..”

Ile razy siedząc gromadnie przy ognisku, na polanie leśnej – otoczonej pięknymi drzewami, wchłaniając czyste pachnące, wieczorne powietrze śpiewałyśmy tę piosenkę.

Czy zastanawiałyśmy się wtedy poważnie nad znaczeniem tych pięknych słów?

Dać szczęście innym, zastanowić się nad losem innych? Czy mamy siostrzane podejście dla innych? Czy wiemy coś o ich przyjemnościach, ich potrzebach, ich nieszczęściach? Czy możemy im w czymś pomóc? Pocieszyć? A może nawet nakarmić?

Każda harcerka myśli o innych, stara się zrozumieć innego człowieka. Na pewno każda spotkała się nieraz z taką sytuacją? Czy pomyślała wtedy czy można w jakiś sposób zaradzić, pomóc w takiej sytuacji? A to jest zadaniem każdej harcerki.

Pomagać innym. Przewidywać ich potrzeby – to nasz obowiązek. A potrzeb w obecnym świecie jest bardzo dużo. Otaczają nas naokoło tacy potrzebujący. Czasem dobre słowo, pociecha – wystarczy. Trzeba tylko na to zwrócić uwagę. Pomyśl, rozejrzyj się, a na pewno znajdziesz mnóstwo okazji – nawet wśród najbliższych koleżanek – harcerek.

Siedząc wspólnie przy ognisku na ślicznej polanie – na przykład na naszych kanadyjskich Kaszubach – myślimy o naszych szczęśliwych chwilach. Piękna przyroda pomaga nam starać się być lepszą, kochać Boga, który nas raczy tymi dobrami. Widzimy w przyrodzie Twórcę i potężne dzieło Boże. Piękno przyrody nastraja nas odpowiednio. Chyba lepiej widzimy potrzeby innych. Poznajemy tajemnicę ich charakteru. Harcerstwo jest właśnie po to, żeby stwarzać takie warunki.

Wydaje mi się, że po zakończeniu ogniska, po modlitwie, każda staje się trochę lepsza. Będzie zdolna poznać potrzebę innych, będzie się starała im pomóc... Piękno przyrody gdziekolwiek będziemy pomoże im w tym.

Kochajmy więc Boga, kochajmy bliźnich, kochajmy i poznawajmy przyrodę.

Stefania Błaszyk, hm.

Kapitula krzyza kanady

l. opiola



JULIUSZ SŁOWACKI

Herbu „Leliwa”

1809 - 1849



Sejm Rzeczypospolitej Polski dnia 10 stycznia ogłosił rok 2009 Rokiem Juliusza Słowackiego. W tym roku przypada **200 rocznica urodzin i 160 rocznica śmierci poety**. *„Naszym obowiązkiem jest uczcić i przypomnieć jednego z najwybitniejszych w polskich dziejach poety”*. – podkreślono w uchwale Zdaniami Sejmu, *poezja Słowackiego „pozostaje i pozostanie jednym z najważniejszych dokonań polskiej literatury” a jego twórczość „to najwyższej próby romantyzm o wymiarze europejskim”*. *Jest to literatura otwarta na świat i inne kultury ale nie uciekająca od tematów lokalnych, łącząca polską kulturę i historię z kręgiem antycznej cywilizacji greckiej pełna fantastyki i wizjonerstwa”* i dalej *„Słowacki to poeta przeżywający polskość w sposób najgłębszy, nie wahający się pokazać rozterek i dramatów temu towarzyszącym”*. *„Jego utwory były inspiracją dla wielu pokoleń Polaków walczących o odrodzenie państwa Polskiego. Zaapelowano aby rok Słowackiego stał się „okazją do przypomnienia zasług twórczości i postaci wielkiego polskiego twórcy romantyzmu”*. *„Jednego z tych którym Polska zawdzięcza przetrwanie duchowe i narodowe pod zaborami”*. *Jest określany wieszczem narodowym a Jego siłą był indywidualizm pozbawiony pychy i poszukiwanie prawdy w człowieku i o człowieku”*.

Juliusz Słowacki urodził się 4 września 1809 w Krzemieńcu a zmarł 3 kwietnia 1849 roku w Paryżu. Uczęszczał do gimnazjum w Krzemieńcu a następnie studiował prawo na Uniwersytecie Wileńskim. Wtenczas odnalazł swe poetyckie powołanie, tworzy pierwsze dumki, ody i sonety. Jest jednym z najwybitniejszych polskich poetów doby romantyzmu, dramaturgiem i epistolografem.*

Wyjazdem, z depeşami rządu polskiego w 1832 do Anglii, rozpoczyna swoją wędrówkę po przez Francję, Szwajcarię i na Środkowy Wschód. W końcu został na stałe w Paryżu W 1848 roku spotyka się na krótko z matką, w Polsce.

Jego twórczość literacka była bardzo obfita. Do najwybitniejszych prac należą patriotyczna tragedia *„Kordian”*, przedhistoryczny dramat *„Balladyna”*, poemat *Król Duch*, i dramat który ostatecznie zdobył Słowackiemu sławę na emigracji *„Beniowski”*. Język tego utworu jest tak wspaniały, że nie ma piękniejszej poezji.

Rok przed śmiercią pisze wiersz, w którym prorokuje przyjście Papieża Polaka:

**„Pośród niesnasek Pan Bóg uderza w ogromny dzwon,
Dla słowiańskiego oto papieża Otworzył tron”.**

W 1848 spotyka się na krótko z matką we Wrocławiu. Umiera wczesną wiosną w 1849. Prochy Słowackiego sprowadzono do Ojczyzny, 28 czerwca 1927 z paryskiego Cmentarza Montmartre do krypty w Katedrze na Wawelu: Józef Piłsudski powiedział: *„W imieniu Rządu Rzeczypospolitej polecam Panom odnieść trumnę Juliusza Słowackiego do krypty królewskiej, bo królom był równy”*. W 2001r. odsłonięto pomnik Słowackiego na placu Bankowym w Warszawie.

*autor utworów literackich mających formę listów.

NA WIECZNĄ WARTĘ

Barbara Malinowska

Ur. 18listopada 1915 w Warszawie– zmarła 2 lutego 2009 w Toronto, Kanada.

Ostatnio ZHP w Kanadzie straciło jedną ze starszych i zasłużonych instruktorek – Basię Malinowską.



Basia mogła rzeczywiście pochwalić się że to ona niosła sztandar na otwarciu Złotu Harcerskiego w Spale, w roku 1935. To ona działała w akcji przeciwko Niemcom podczas okupacji i przeżyła powstanie warszawskie, o mało nie będąc aresztowana przez Niemca, który wziął ją za jedną z kobiet żydowskich. I tylko łańcuszek z krzyżykiem na jej szyi i książeczka do nabożeństwa na wierzchu jej torby ocalił ją – cud to był, jak nam mówiła.

Podczas wojny druhna Basia opiekowała się matką, lecz mąż jej, Henryk, (brała ślub w mundurku harcerskim) z nakładem dużego wysiłku, sprowadził ją do Anglii a później jej matkę, skąd po wojnie osiedlili się w Kanadzie.

Basia odrazu włączyła się do pracy w harcerstwie pomagając w Kole Przyjaciół Harcerstwa na Kaszubach., ale jednak zapragnęła być harcerką, co było jej umiłowaniem, więc wstąpiła do drużyny im. Jadwigi Falkowskiej.

Basię będziemy pamiętamy jako zawsze pogodną, uśmiechniętą przyjaciółkę. Lubiła wspominać życie obozowe: jak to raz w nocy nastraszył śpiące harcerki koń, który wpadł na obóz, albo jak układałyśmy piosenkę o Basiach, których było na jednym obozie aż dziewięć. „Basia tu, Basia tam, Basia chodzi tu i tam, jak to miło i wesoło, tyle Basiów chodzi w koło” – śpiewała.

„Harcerstwo jest dla mnie bardzo sercu drogą organizacją i mam nadzieję, że do śmierci w niej będę” – mówiła. I rzeczywiście – odeszła ubrana w mundurze harcerskim, jak sobie życzyła. Basię Malinowską będziemy pamiętały bo na to zasłużyła jako całym sercem harcerstwu oddana instruktorka. Będziemy czuwały!

Barbara Głogowska, hm.

Uroczystości z okazji 25-lecia pracy harcerskiej w Scarborough

Podczas weekendu 18-go i 19-go października 2008 r. w polskiej parafii, przy kościele Matki Bożej Królowej Polski, odbyły się uroczystości z okazji 25-lecia pracy harcerskiej w Scarborough, z którą nasze szczepy „Zorza” i „Warszawa” są bardzo ściśle związane od samego początku istnienia.

Wszystko rozpoczęło się w sobotę wieczorem uroczystą kolacją i radosną zabawą. Przed kolacją goście mieli okazję obejrzeć wystawę związaną z historią obydwu szczepów, przygotowaną przez instruktorki, instruktorów, wędrowniczki, wędrowników i pana Janusza Machulca. Zostało wyeksponowanych dużo zdjęć, kronik, pamiątek, obozówek i majsterkowania zuchów. Przygotowanie takiej historycznej wystawy wymagało bardzo dużego wkładu pracy, czasu i serca, ale dało się zauważyć, że goście byli nią zainteresowani.

Wyśmienita kolacja przygotowana była przez członków naszego KPH oraz sympatyków harcerstwa. Dania były pyszne i wszyscy się dobrze najedli, aby mieć dalszą energię do tańca. Podczas kolacji zostały wyświetlone zdjęcia z okresu ostatnich 25 lat. Obecni i byli członkowie



szczepów patrzyli z uśmiechem, gdy widzieli zdjęcia samych siebie lub swoich przyjaciół z harcerstwa na ekranie. Później nadszedł czas na zabawę do wspaniałych rytmów muzyki zespołu „Non-Stop”. Było dużo młodzieży, która się świetnie bawiła razem ze starszymi. Chociaż tańce trwały do późnej nocy, nikt nie przejmował się tym, że następnego dnia trzeba będzie wcześniej wstać do kościoła!

W niedzielę o godzinie 12:00 odbyła się uroczysta Msza Św. z okazji naszego Jubileuszu w Scarborough. Mszę odprawił ksiądz Stanisław Rakiej, proboszcz. Przybyło wiele młodzieży harcerskiej z obydwu szczepów oraz z innych jednostek, jak również instruktorki i instruktorzy z Ontario. Przyszło też dużo byłych członków szczepów, dumnie noszących swoje mundury harcerskie, chociaż niektóre były już trochę przyciasne. Po Mszy Św. zrobiono sporo grupowych zdjęć ze wszystkimi członkami szczepów i gośćmi, a później wszyscy zeszli do sali parafialnej, gdzie odbył się ciekawy i miły kominek harcerski. Program kominka został prowadzony przez instruktorki i instruktorów z obydwu szczepów, podczas którego wspominaliśmy historię obydwu szczepów oraz jednostek działających na terenie Scarborough. Również podczas kominka był przeprowadzony przez phm. Adama Kochańskiego wzruszający obrzęd jako dowód uznania dla instruktorek i instruktorów, którzy wnieśli duży wkład pracy, przyczyniając się do rozwoju

obydwa szczepów. Wszystkie skrzaty, zuchy, harcerki i harcerze bardzo radośnie śpiewali i uczestniczyli w ruchliwych piasach. Dało się zauważyć, że w harcerstwie w Scarborough istnieje silna, rodzinna atmosfera i uważam, że we właściwy sposób został doceniony wkład wielu ludzi, którzy przyczynili się do rozwoju szczepów „Zorza” i „Warszawa”.

A teraz liczymy na obecnych funkcyjnych, harcerki, harcerzy i nawet zuchy z nadzieją, że będą dzielnie i wytrwale prowadzili nasze szczepy we właściwym kierunku jak również przekazywały zasady harcerskie dalszym pokoleniom młodzieży polskiej w Scarborough i okolicach!!!

Po kominku dla naszych gości przygotowano smaczny poczęstunek: kielbaski, grochówkę, ciasta i kawę. Wszyscy zebrani mieli też ostatnią szansę obejrzeć naszą urozmaiconą jubileuszową wystawę harcerską. Dziękujemy tym wszystkim, którzy poświęcili wiele swojego czasu, pracy, trudu i serca, aby się przyczynić do udanego sukcesu tej uroczystości!
Czuwaj!

Phm. Marek Kochański, Szczepowy Szczepu „Warszawa”

Jubileuszowy Rok Dziękczynienia - Akcja “Witraż”



Zdawałoby się że to zaledwie wczoraj ucichła w Scarborough wrzawa jubileuszowego bankietu, wygasły świece na ołtarzu i umilkły dźwięki gitar rozbrzmiewających tak znajomo podczas uroczystego kominka, na którym szczepy Zorza i Warszawa wraz z KPH celebrowały 25-lecie swojego istnienia. Dużo było pracy, planowania, i przygotowań ale radość z efektów równie wielka.

Wszystkie nasze uroczystości jubileuszowe obchodzone pod

koniec 2008 roku, odbyły się nieprzypadkowo na terenie parafii Matki Bożej Królowej Polski . Parafii, której początki i rozkwit ściśle związane były z narodzinami i rozwojem harcerstwa w Scarborough. Przez minione 25 lat zarówno serca księży Chrystusowców jak i podwoje kościoła były zawsze szeroko otwarte na niezliczone przedsięwzięcia i uroczystości harcerskie. Dzięki szczodrości i nieustającemu poparciu parafian, nasza brać harcerska mogła przeprowadzać różnorodne inicjatywy i akcje dochodowe, które w nieoceniony sposób dofinansowywały działalność obu szczepów.

Kiedy rok 2009 został ogłoszony przez Naczelnictwo ZHPpgk “ Rokiem Dziękczynienia”, członkowie KPH Scarborough w jednej chwili dostrzegli konieczność korelacji jubileuszowego przesłania z możliwością podziękowania parafii MBKP za doznane dobro i gościnę. Inicjatywę

bez wahania poparła komenda obu szczepliów i po kilkudniowej wspólnej burzy mózgów narodziła się "Akcja Witraż".

Ideą było ufundowanie pamiątkowego witraża, który na lata ozdobiłby wnętrze nowego kościoła. Byłby prezentem z okazji 25-lecia parafii a jednocześnie wyrazem naszej wdzięczności.

Pomyśl zbożny ale skąd wziąć na to pieniądze? Nasze składowe fundusze zaledwie pokrywają najpotrzebniejsze wydatki jak „permit” w szkole, sprzęt, przejazdy autobusowe etc. Z pomocą przyszedł nam ks. proboszcz Stanisław Rakiej udostępniając członkom KPH, sale i kuchnie parafialną a także reklamując harcerska akcje "witraż" pośród wiernych.

Przez ponad dwa tygodnie po wszystkich mszach świętych rodzice z KPH Scarborough z wielkim oddaniem pochłonięci byli przygotowywaniem, gotowaniem i sprzedażą gorących posiłków. Były naleśniki z serem i owocami, kromki z kapusta, barszczyk czerwony, grochówka, bigos, żurek. kiełbaski z BBQ i „hot dogi” dla maluchów. Harcerki i harcerze dołączyli do akcji organizując kiermasz książek, loterie fantowa dla dzieci oraz bazar.

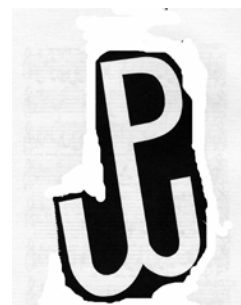


Od narodzenia się pomysłu aż do wypisania czeku na \$2,680.00, co stanowiło pełen koszt wykonania witraża, upłynęły zaledwie 3 tygodnie. Powód do satysfakcji? Zdecydowanie tak! Najbardziej jednak cieszy fakt że mamy pośród nas tylu "pasjonatów", odczuwających prawdziwa radość w dawaniu a nie braniu. Czy to przypadek że właśnie tacy odnajdują się w harcerstwie? Chyba nie...

Katarzyna Niszcz, KPH Scarborough

Bo broni, bracia! Do broni!
Oto ludu zmartwychwstanie
Z ciemnej pognębienia toni,
Z popiołów Feniks nowy,
Powstał lud – błogosław, Panie!

Juliusz Słowacki



WARSZAWA POWSTAŁA

Zbliża się 65-ta rocznica wybuchu Powstania Warszawskiego – heroicznego i tragicznego dla Polski i Polaków. Nadszedł nareszcie dzień 1 sierpnia 1944, dzień na który w męce i w zaciętości czekaliśmy pięć, jakże nieskończenie długich lat. Warszawa rozpoczęła walkę na śmierć i życie.

Wśród Polonii jak i ZHP mamy jeszcze uczestników tegoż bohaterskiego wydarzenia. Ich wspomnienia umieszczamy poniżej:

WSPOMNIENIA Z POWSTANIA

Z Powstańczego Pamiętnika Haliny Kwiatkowskiej (Hala) – rok 1944

„Kochanej Hali na pamiątkę wspólnych przeżyć podczas powstania wpisuje się – Misia.
20.IX.1944

Popatrzysz i wspomnisz kiedyś – jak brałyśmy chrzest na barykadach wśród czapierzstej cieni nocy w strasznych, niezapomnianych dniach powstania. Wspomnisz – „Siostry Sjamskie” pędzące bez tchu z kołaczącym sercem, tulące się ochronnie do murów domów i gruzów. Wspomnisz nasze potykania o cegły, piaski, czasami trupy, urywane jęki rannych, skowyt bólu osieroconych matek, żon i.... Hala do tych wszystkich koszmarnych wspomnień....będzie – wiem na pewno – wpleciony cień pamięci o mnie.

Byłyśmy silne za tą, która się chwiała, czuwałyśmy za tą, która spała, dawałyśmy zawsze z siebie to, na czym zbywało drugiej. Uzupełniałyśmy się a wspólnota jednego celu, pragnienia, dręczącego oczekiwania lepszego jutra, niosła nas nierozdzielnie razem przez te wszystkie dni straszne, kazała się uśmiechać albo „chichotać” jak to inni nazywali.

Kazała nam trwać, kazała odczuć kielkujące okruczeństwa czy tęsknot. Śmiem dlatego stawiać pewnik, że gdy popatrzysz wstecz we wspomnienie, zamajaczy Ci moja zgryźliwa twarz, mój uśmiech, czasami odwaga i zniknie wówczas złe wrażenie jakie często pozostawiałam Ci i powiesz „W powstaniu byłyśmy dwie i... nie było najgorzej”.
Mojej Halszce – mojej – tylko w dobie niebezpieczeństw i zgrozy, dla podkreślenia że istniałam kiedyś. „Stenia” – Hanka.

Wspomnienia powstańcze sercem pisane dni powstania

Sobota, 29 lipca, 1944 roku.

Rano matka przygotowała nam na drogę trochę jedzenia: Chleb kartkowy z marmoladą, pomidor i jabłko na deser. Chcę wziąć mój harcerski plecak, ale brat mi odradza, bo jest zielony i może się wydać Niemcom mocno podejrzany. Po pożegnaniu się z matką i resztą rodziny idziemy z bratem na miejsce zbiórki naszego plutonu. Matka odprowadza nas to bramy, przed którą po nocnym bombardowaniu pozostał wielki lej i kupa gruzu z rozwalonej fasady. Zalana łzami matka błogosławi nas znakiem krzyża. Na pl. Zbawiciela obejrzałem się za siebie i widzę jak nadal macha na pożegnanie ręką.

Niedziela, 30 lipca

O godzinie 6.30 jesteśmy gotowi i raz jeszcze żegnamy się z rodziną. Matka znów przygotowała dla nas na drogę kanapki tak jak wczoraj płacze, ściska nas, całuje i błogosławi znakiem krzyża. Do mnie zwróciła się ze specjalnym, z głębi serca płynącym życzeniem:

- Idziesz na wojnę, synku, jeżeli dobry Bóg zawezwie cię, uklęknij przed Nim w pokorze.

Wtorek, 1 sierpnia

- Na kwaterze meldujemy porucznikowi, co widzieliśmy na mieście. On z kolei powiedział nam, że otrzymał oczekiwany rozkaz do rozpoczęcia Powstania dziś, dokładnie o godzinie 17.00 tzw. Godzinie „W”. Uczucie radości pomieszane jest wśród nas z rezygnacją, bo obiecanej broni nie otrzymujemy na czas.

- Zbliży się oczekiwana godzina „W”. Godzina rozpoczęcia walki! Padają pierwsze krople ciepłego, sierpniowego deszczu. Nagle z daleka usłyszeliśmy serię strzałów. Nie ma co czekać, wybiegamy pędem na ulicę. Idziemy Walczyć.

*„Dziś idę walczyć – Mamo, może nie wrócę więcej,
Może mi przyjdzie polec tak samo jak tyle, tyle tysięcy
Poległo polskich żołnierzy za wolność naszą i sprawę.
Ja w Polskę, Mamo, tak strasznie wierzę i w świętość naszej sprawy.
Dziś idę walczyć – Mamo kochana, nie płacz, nie trzeba, ciesz się jak ja,
Serce mam w piersi rozkołatane, serce mi dziś tak cudnie gra.
Dziś idę walczyć – Mamo.”*

*Fragment wiersza napisanego przez kpt. pchor. Józefa Szczepańskiego
ps. „Złutek”, żołnierza batalionu „Parasol”/

Niedziela, 10 września 1944 roku.

Wieczorem spotykam się ze Steńką. Rozmawiamy m.in. o warszawskich harcerzach. Odwaga i poświęcenie tych najmłodszych powstańców budzi podziw i dodaje nam otuchy. Zorganizowali sprawnie funkcjonującą pocztę polową. Dostarczają meldunki i raporty z prawdziwie młodzieńczą brawurą. Trudno nie docenić ich zaangażowania. Harcerze są bardzo zdyscyplinowani i zawsze gotowi wykonać najtrudniejsze i najniebezpieczniejsze zadanie. Jedni służą jako łącznicy, inni przenoszą amunicję na barykady i pierwszą linię frontu, jeszcze inni pomagają przy odgrzebywaniu zasypanych i gaszeniu pożarów. Ci najmłodszy to najwspanialsza

polska młodzież, godnie podtrzymująca tradycje orląt lwowskich i Związku Harcerstwa Polskiego.

Rozmowa ta podsuwa mi myśl, żeby skorzystać z harcerskiej poczty i wysłać list do matki na ul. 6 Sierpnia 15, która znajduje się w południowej części Śródmieścia.

Wyjątki z książki „Kotwica Herbem Wybrany”, autor Lech Hańko.

Jacek i Agatka” na dobranoc

Po wojnie, dokładnie 2 października 1962 w warszawskiej telewizji miało swoją premierę cykliczne widowisko kukielkowe p.t. „Jacek i Agatka”. Dzieci z dużym zainteresowaniem oglądały ten program na dobranoc. Dwie śmiesznie kukielki rozmawiały zabawnymi, dziecięcymi głosikami. Robiło to wrażenie, że Jacek i Agatka to nie kukielki, ale żywe dzieci. Dopiero pod koniec audycji ukazuje się Pani, która udziela głosu kukielkowemu rodzeństwu, a była to zmarła w 2004 roku Zofia Raciborska. „Jacek i Agatka” swoimi przygodami miały nie tylko bawić, ale również uczyć!

*Nie wszyscy wiedzą w jakich okolicznościach zabrzmiały po raz pierwszy głosy „Jacka i Agatki”. Otóż Pani obdarzona talentem w naśladowaniu głosów małych dzieci pracowała w konspiracji podczas okupacji niemieckiej w czasie drugiej wojny światowej.

*We wrześniu 1939 roku Niemcy i Związek Radziecki zajęli nasz kraj i rozpoczął się okrutny okres dla Polaków. Warszawa pod okupacją Niemców była szczególnie niszczona, a ludność terroryzowana na każdym kroku.

*Warszawa nie poddała się temu terroryzmowi. Walka pomiędzy okupantem, a walczącą armią podziemną pozostawiła trwałe ślady na murach Warszawy. Łapanie na ulicach i rozstrzelanie należały do typowych działań okupanta. Nie zraziło to młodocianych kolporterów i harcerzy aby z narażeniem życia rozprowadzać po całym mieście konspiracyjnie drukowane patriotyczne gazety i ulotki.

*Treść i napisy na murach Warszawy wskazują miejsca poświęcone krwią Polaków przelaną za wolność Ojczyzny i miasta. Tam można wyczytać napisy wymordowanych kilkunastu młodzieńskich harcerzy, przechwyconych na rozlepianiu patriotycznych ulotek.

*Ale są też i miejsca znaczące, gdzie młodzi akowcy dokonali sprawiedliwego odwetu za te wszystkie zbrodnie na jednym z najkrwawszych katów hitlerowskich – dowódcy SS i policji Franku Kutcherze – organizatorowi mordów nie tylko w Polsce, ale i innych krajach.

W najmniej spodziewanych porach dnia na najludniejszych ulicach urządzano polowania na ludzi i wywożono ich do obozów. Ponadto podjeżdżały „budy” z gestapowcami (tajnej policji Hitlera) pod budynek, gdzie mogły być zebrania tajnej organizacji podziemnej. To właśnie miało miejsce w mieszkaniu pani Zofii podczas tajnego spotkania, kiedy to zebrani słysząc ryk syreny z wrażenia zamarli. Skutki takiej wizyty były dla członków organizacji oczywiste – śmierć albo tortury.

-Na dźwięk dzwonka gospodyni podeszła na palcach do drzwi. I właśnie wtedy odezwali się po raz pierwszy Jacek i Agatka. Jak stroskany głosiki poinformowały stojących za drzwiami gestapowców, że nie mogą im otworzyć ponieważ sami są w mieszkaniu, a rodzice wychodząc zabrali ze sobą klucze i wrócą dopiero wieczorem. Gestapowcy ulegli temu samemu złudzeniu, co dzisiejsi telewidzowie i odeszli bez słowa.

-W ten sposób Jacek i Agatka wnieśli duży wkład do podziemnego ruchu oporu przyczyniając się do ocalenia kilku warszawskich patriotów.

W miarę zaostrzania się terroru hitlerowskiego, coraz bardziej przybierał na sile podziemny ruch oporu, aż 1-go sierpnia 1944 roku wybuchło zbrojne powstanie. Do udziału czynnie włączyła się i młodzież harcerska, która często uzbrojona jedynie w butelki z benzyną – rzucała się na zionące ogniem czołgi niemieckie. Tak więc chlubnie zapisali się w historii walki podziemnej w czasie okupacji.

Teresa Krynicka.

Argentyńska flaga

W końcu po wielu godzinach jazdy w autobusie, dojechaliśmy do małego miasteczka Claromeco, którego nawet nie mieliśmy na naszych mapach. Jedyne co wiedzieliśmy, to żeby się zapytać lokalnych gdzie jest “Lasek” w którym żyją “Scoutos Polacos”. Już na przystanku spojrzano na nas dziwnie, ale wskazano palcem w stronę wielkiego eukaliptusowego lasu. Wiec w kłapkach, z plecakami, ruszyliśmy przez nadmorską wioskę o zachodzie słońca. Przy bramie do lasu jeszcze raz zapytaliśmy o “Scoutos Polacos” i ku naszej uldze jeden z wartowników pokazując ręką i mówiąc coś bardzo szybko wskazał nam drogę. Po 15 min znaleźliśmy miejsce na ognisko, bramę i napis “Campamento Scoutos Polacos” – byliśmy w domu. Po 3 tygodniach



Patagonskich wojaży, hiszpańskiego i od czasu do czasu angielskiego, usłyszeliśmy znajome nam “CZUWAJ”.

To była komendantka Chorągwi Harcerek w Argentynie hm Basia C. Okazało się że cały obóz został wysłany na noc do lasu, a komenda miała wieczór do odpoczynku. Wiec spędziliśmy kilka godzin wymieniając się przeżyciami harcerskimi,

przygodami obozowymi i wspomnieniami ze zlotów. W komendzie było 3 harcerzy, 5 harcerek, Basia i kucharka. Wszyscy byli w wieku od 20-26 lat i wyglądali na bardzo zgraną paczkę, a gdzieś w lesie w szałasach spało 25 harcerek i 4 harcerzy.

Następne kilka dni spędziliśmy na obserwacji zajęć, śpiewu i harców. W czasie posiłków cała komenda zbierała się naokoło nas i łamaną polszczyzną, hiszpańskim i angielskim wypytywała nas o Kanadę, a my pytaliśmy ich o politykę, edukację, pracę i życie w Argentynie.



Zauważyliśmy że nasze harcerstwo nie jest tak bardzo inne od Argentyńskiego. Śpiewamy te same piosenki przy ogniskach, wydajemy te same rozkazy, używamy ten sam system zastępowych, a nasza młodzież ma te same tematy, i zachowanie, choć tutaj tylko i wyłącznie po hiszpańsku. Jedynie po pysznym obiedzie była prawdziwa, ponad godzinna siesta, a kolacja była po godz. 8 (dlatego biedni Argentyńczycy głodują wieczorami na naszych złotych :). Następna duża różnica była na apelu. Choć

kolejność była podobna to na maszt wciągnięta została oczywiście obok Polskiej flagi – Argentyńska. Był to nowy i jak bardzo inny symbol dla nas. A zamiast hymnu harcerskiego cały obóz codziennie powtarzał przyrzeczenie i punkty prawa harcerskiego.

Po 4 dniach pomogliśmy spakować obóz, i zabraliśmy się razem z ta wspaniałą, wesołą i tak gościnną grupą do Buenos Aires i tam zamieszkaliśmy przez 3 dni w domach instruktorów, gdzie nasze dyskusje się nie kończyły. Dowiedzieliśmy się że 95% poloni argentyńskiej przyjechało tam w czasie lub zaraz po II Wojnie Światowej. Harcerstwo w Argentynie choć istnieje tyle co nasze to jednak nie ma żadnego nowego narybku polskiego, i większość z nich nigdy nie była w Polsce. Nawet ich urodzeni w Argentynie rodzice odwiedzili Polskę wyliczając to na jednej ręce. Skupiają się oni w dwóch ośrodkach – Buenos Aires i Cordoba. Razem z zuchami, harcerkami/harcierzami i instruktorami jest ich trochę mniej niż 100. Trzymają się jednak silnie naszej, tak często nie znanej dla nich, Ojczyzny, i tak dobrze znanego dla nich ruchu harcerskiego, przekazywanego w opowieściach i czynach przez dziadków i rodziców. Bardzo gorąco wszystkich namawialiśmy do przyjazdu na zlot w Polsce i mamy nadzieję że przyjadzie ich jak największa grupa.

Malwina i Marcin Rewkowscy

OPLATEK SZCZEPÓW „SZAROTKI”, BAŁTYK” I „GIEWONT”

Od kilku lat z wielką przyjemnością biorę udział w opłatku Szczepu „Szarotki” z udziałem szczepów „Bałtyk” i „Giewont”, w gościnnym domu Związku Narodowego Polskiego. Ze Szczepem „Szarotki” łączą mnie specjalne więzy od wielu, wielu lat. Piszę tych kilka słów, ażeby podzielić się z Druhnami i Druhami swoimi bardzo pozytywnymi wrażeniami. Spędziliśmy kilka godzin w radosnym, świątecznym nastroju, przy jednoczesnym utrzymaniu

dyscypliny harcerskiej. Można było zaobserwować uśmiechnięte i zadowolone twarze, znudzenia nie było widać. Temat opłatka to „Wędrówka w poszukiwaniu Żłóbka” Kilka punktów programu zrobiło na mnie specjalne wrażenie.

Bardzo ciekawy był pokaz mieszanej gromady „Morskie Orły”, który prowadził druha Marcin Żabiński. Zuchy, zgodnie z legendą, przebrane jako zwierzęta, recytowały głośno i wyraźnie piękne wiersze na tę okazję. Brawo!

Z miłym zdziwieniem słuchałam śpiewu szczepu „Bałtyk”, był naprawdę imponujący. Okazało się, że Druha Szczepowa i kilku młodych instruktorów nie tylko posiadają dobre głosy ale też grają na gitarach: a to bardzo pomaga w nauce śpiewu. Między innymi zaśpiewali nową piosenkę Szczepu, którą sami ułożyli. Byliśmy wzruszeni – Brawo!

Większość programu prowadziła Szczepowa Szczepu „Szarotki” przew. Joasia Marks. Na zakończenie programu nadmieniła, że zamiast gawędy przeczyta pierwszą zwrotkę swojej ulubionej kolędy „Nie było miejsca dla Ciebie”... Nawiązała do naszego życia mówiąc: - „każdy z nas czasem czuje się zagubiony, nie może sobie znaleźć miejsca, ogarnia nas smutek. Ale spójrzmy w prawo, spójrzmy w lewo – a zobaczymy tyle życzliwych twarzy. Jesteśmy wśród przyjaciół, w rodzinie harcerskiej.” Potem w kilku słowach nakreśliła naszą wędrówkę przez całe życie „do żłóbka”, do Chrystusa. Przed poczęstunkiem poprosiła Księdza Kapelana o modlitwę.

Mimo zapewnień Drużny Szczepowej, że nie będzie gawędy, uważam tę krótką jej wypowiedź za jedną z najlepszych gawęd jakie słyszałam od młodziutkiej instruktorki. Przede wszystkim była wypowiedziana z przekonaniem, a to się wyczuwa. Wyszliśmy zbudowani i spokojni o przyszłość Z.H.P. w Kanadzie.

Krystyna Burska, hm.

Młodzieńcze serca biją mocniej... w Hamilton?!

Dzień urodzin twórcy i założyciela skautingu Roberta Baden-Powella znany na całym świecie jako Dzień Myśli Braterskiej, celebrowany jest również przez polskie harcerstwo w Kanadzie.



Co roku z końcem lutego, dziewczęta i chłopcy zrzeszeni w Związku Harcerstwa Polskiego pgk (poza granicami kraju) zjeżdżają się ze wszystkich stron Ontario, aby wspólnie spędzić tak długo oczekiwany przez nich dzień.

Już od wczesnych godzin rannych, korytarze Sherwood Park Secondary School w Hamilton rozbrzmiewają polską mową i radosnymi okrzykami blisko czterystu harcerzy i harcerek.

Nie brakuje nikogo! Są szczepy z London, St-Catharines, Waterloo, Chatham, Hamilton,

Burlington, Brampton, Oakville, Mississauga, Toronto, Scarborough, Oshawy a także z Montrealu.

Co ich tu ciągnie w ten mroźny poranek ? Przecież program dnia jest zawsze taki sam? Od 9:00 do 18:00 turniej siatkówki w trzech grupach wiekowych; 10-13, 14-15, 16+ lat. Potem wręczenie nagród i wspólna kolacja, a następnie kominek harcerski i potańcówka.

Dlaczego każdego roku powracają w to samo miejsce z taką ochotą? Pytanie to nurtowało mnie już od wielu lat, dlatego ogromnie ucieszyłam się kiedy drużyny i druhowie ze Scarborough zechcieli w tym roku wziąć mnie ze sobą w roli opiekuna. Z wcześniejszych wyjazdów wiedziałam doskonale, że ci zaledwie siedemnastoletni drużynowi są tak doskonale przygotowani i zorganizowani, że moja obecność ma w praktyce wyłącznie charakter formalny, ponieważ wymagają tego przepisy rządu kanadyjskiego i regulamin naszej organizacji.

Wczesnym rankiem, chwile po sprawnym odliczeniu w zastępach i zdaniu raportu ze stanu osobowego ruszyliśmy na turniej. Na miejscu, bogatsi we wcześniejsze doświadczenia kapitanowie drużyn pokierowali swoich kolegów do klas przeznaczonych na szatnie i do przebieralni. Teraz pozostało mi jedynie taktownie usunąć się na bok i podziwiać z zapałem fenomen którego byłam świadkiem. Bo jak inaczej można nazwać kilkugodzinne, harmonijne przemieszczanie się



grupy trzystu pięćdziesięciu dzieci z jednego krańca szkoły na drugi, bez użycia megafonu ani intercomu, bez krzyków, nawoływania i gwizdków? Ze wszystkich zakątków słychać było jedynie gromki śmiech, brzdąkanie gitar i radosne odgłosy kibicującej sobie wzajemnie młodzieży. Każda z 50 drużyn biorących udział w tegorocznych rozgrywkach, jakby za sprawą czarodziejskiej różdżki stawiała się punktualnie o wyznaczonym czasie w jednej z trzech sal gimnastycznych, aby co 30 minut rozegrać swoje piętnastominutowe rozgrywki z zespołem z innego szczebla. W przerwach między grami zawodnicy mieli czas na zawarcie nowych znajomości, odnowienie starych przyjaźni, wymianę poglądów, no i oczywiście przedyskutowanie tych wszystkich niezmiernie ważnych w życiu każdego nastolatka spraw, które mogą być omówione jedynie z rówieśnikami!

Po ogłoszeniu wyników zawodów i wręczeniu pucharów całe bractwo ruszyło w zwartych szeregach na kolację, przygotowaną jak zwykle przez rodziców z Kola Przyjaciół Harcerstwa. Członkowie KPH Hamilton pracowali ciężko już od świtu, żeby nakarmić tak liczną działwę. Spagetti z własnej roboty sosem pomidorowym i sałata było jak zawsze wysmienite, a różnorodne ciasteczka i owoce stanowiły doskonały deser.

Punktualnie o 19:30 wszyscy zasiedli w kręgu i rozpoczął się kominek. Jak zawsze śpiewom, pługom i skeczom nie było końca. W miejsce tradycyjnej gawędy kończącej każde ognisko czy kominek harcerski, o swoich wspomnieniach i przeżyciach z czasów II Wojny Światowej opowiedział harcerzom wielce wyjątkowy gość, Pan Bohdan Prażmowski, autor książki pt. "Polskie siły zbrojne w czasie II Wojny Światowej".

Jak lepiej można zainteresować historią Polski, jak nie poprzez spotkanie i rozmowę z realnym człowiekiem, uczestnikiem i świadkiem wydarzeń, o których urodzeni już tu w Kanadzie Polacy zwykle dowiadują się tylko z książek? Tego się nie zapomina!

Na zakończenie, Pan Bohdan Prażmowski rozdał w prezencie 150 egzemplarzy swojej książki, aby słuchający go dzisiaj z takim zapalem młodzi ludzie mieli szansę bliżej dowiedzieć się o prawdach historycznych, tak często fałszowanych przez dzisiejsze media.

Po otrzymaniu autografów i pożegnaniu dostojnego gościa bukietem kwiatów, bracia harcerska rozeszła się do sąsiedniej sali na ulubioną potańcówkę. Próżno by tu szukać kusych spódniczek i głębokich dekoltów. Wprawdzie warkocze zdawały się być nieco misterniej splecione, grzywki staranniej zaczesane, a w powietrzu zdecydowanie nasila się woń dezodorantów, to jednak wszyscy bawili się w swoich harcerskich mundurach. Powoli kolejny Dzień Myśli Braterskiej chylił się ku końcowi.

Trudno uwierzyć, że cała impreza zorganizowana była przez młodą drużynę i druha z referatu sportowego Hufca Watra i Karpaty, bo przecież oni sami zaledwie przed kilku laty przyjeżdżali tu jako uczestnicy. Nie było wandalizmu, niestosownego zachowania czy samowoli, a przecież nikt tutaj nie zakazywał, nie pilnował, nie wymagał. Nie było to potrzebne bo:

- przecież mogła spojrzeć ta dziewczyna o pługich włosach, która uśmiechnęła się dzisiaj do mnie już drugi raz,
- przecież mógł zobaczyć mnie ten nowy harcerz, który chodzi za mną krok w krok jak za starszym bratem,
- przecież, głupio by było gdyby ktoś powiedział do mnie - "Hej druhu! To nie po harcersku!",
- no a co by na to powiedzieli koledzy z drużyny?

Taka motywacja działa o wiele mocniej niż nakazy i zakazy. Ale taka właśnie jest istota metody harcerskiej, której piękno i siłę zobaczyłam dzisiaj w pełnej krasie.

Ci młodzi ludzie byli tu – u siebie! Był to dzień przygotowany przez nich i dla nich. Tu oddawali się prawom, które z własnej woli zaakceptowali. Tu czuli się potrzebni i za coś odpowiedzialni! Tu byli samodzielni! Już znałam odpowiedź pytanie – dlaczego?

Po 22:00 nadszedł czas rozstania. Jeszcze tylko ostania wymiana e-maili, serdeczny uścisk i harcerskie "Czuwaj!" na pożegnanie. Wrażenia z dzisiejszego dnia pozostaną żywe aż do lata. Wtedy nasza harcerska rodzina spotka się znowu, ale tym razem wokół wspólnego ogniska na ontaryjskich Kaszubach.

Katarzyna Niszcz, KPH w Scarborough.

Z TERENU

KAPLICZKA ZUCHÓW NA KOLONII „KARPATY”

Wesoło i chętnie bawi się zuchy-chłopcy podczas Letniej w lipcu 2008 roku na terenie Stacji „Karpaty”. Wycieczki i sport były ulubionym zajęciem jednak komenda zdecydowała, że kolonia to także się czegoś nauczyć. Postanowiono więc w ramach majsterkowania zbudować samo stojącą kapliczkę, razie potrzeby można przenieść w odpowiednie

Projekt i wykonanie były pracą całego zespołu: komendantki, kadry i zuchów.

Podstawę kapliczki stanowił płat z pnia cedru. Na podstawie ustawiono postument z konaru białej brzozy. postumencie umieszczono drugi płat cedru, a na nim kapliczkę. Ścianki kapliczki zrobiono z gałązek białej dach z jednej wielkiej połaci kory brzozowej. Dach i na nim umocowano przy pomocy przepleczonego



Akcji
niemniej
czas, aby
którą w
miejsce.

Na
właściwą
brzozy,
krzyżyk
sznura.

W środku kapliczki powieszono wypaloną w kawałku drewna postać Matki Boskiej Ostrobramskiej. Przed obrazem ustawiono świecę z ciemnego wosku. (Obraz i świeca to jedyne kupione przedmioty).



Każdy zuch robił mały wisiorek który zawieszono wokół podstawy kapliczki. Zuchy szły w teren, znajdowali szyszki, korę, jarzębinę, piórka, muszelki... Według własnego uznania wyrabiali te ozdoby. Każdy zuch mógł jeszcze dodać kilka drewnianych koralików. Na końcu wisiorka, na korkowym szlaczku było zawsze imię, imię zucha-wykonawcy.

Cała kolonia była bardzo dumna nie tylko z tego, że kapliczka jest piękna, ale że wybudowana została w czasie krótkiego turnusu i z tego, że wszyscy mieli swój wkład w jej budowę.

Pomysł wybrania Matki Boskiej Ostrobramskiej wynikał z chęci uczczenia tegorocznej 150-tej rocznicy pierwszego polskiego osadnictwa w Kanadzie, w Wilnie, Ontario, gdzie patronką kościoła jest właśnie Matka Boska Ostrobramska.

Czuwaj i Szczęść Boże!

Halina Urlich, Komendantka Kolonii - Szczep Podhale.

Wieści z pięknego miasta CALGARY

Wycieczka zuchów do Fort Calgary.

Fort Calgary (wcześniej Fort Brisebois założony w 1875 to dawna nazwa miasta Calgary, ma bogatą historię.

Pierwszymi mieszkańcami, a właściwie żołnierzami na służbie byli North West Mounted Police.

W forcie – muzeum – są ciekawe eksponaty np. dziecięce zabawki, przedmioty codziennego użytku, militarne, eksponaty z dawnego dworca kolejowego, a nawet apteki sprzed kilkudziesięciu lat! Wielu rzeczy można było dotykać co naszym zuchom bardzo, bardzo odpowiadało – świetnie bawiły się podczas przymiarki mundurów, które są wiele za duże – na razie.

Zuchy poznały warunki życia pierwszych mieszkańców Fortu, historię miasta w którym mieszkają – bardzo były zainteresowane.

Nasza gromadka „Róże Skaliste” pracują nad sprawnością „kolekcjonerka”, na wycieczce zobaczyły, że rzeczy codziennego użytku mogą stać się kiedyś cennymi okazami kolekcjonerskimi.

Czuwaj,

Ania Dziegiel-Knutel, pwd.



roku)

o

Migawki ze Szczepu Kartuzy

Szczep Kartuzy na Akademii 11go Listopada w Burlington

W tym roku harcerki i zuchy przedstawiły swój pokaz trochę inaczej niż zwykle. Śpiewały piosenkę "Pytali Się Nas Daleko" i z białą-czerwoną wstążką ustawili się tak, że narysowali mapę polski.. Każdy trzymał tę wstążkę, stojąc na "granicy" Polski. Pięknie to wyglądało.

Drużynowa Alinka Gula ubrała się jak "żywy reporter" i w formie programu telewizyjnego,



zadawała harcerkom pytania o tym uroczystym dniu – 90tej rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości. Było to proste wytłumaczone ażeby wszystkie harcerki naprawdę rozumiały co ten dzień znaczy. i dlaczego. Zuchy dziewczynki brały udział w pokazie z kolorowymi wzrokowymi kartkami – czy to był plakat z czerwonymi makami, czy zdjęcie Augusta Poniatowskiego czy Józefa Piłsudskiego, Orzeł czy flaga Polski.

Harcerki wybrały postać naszego bohatera Józefa Piłsudskiego i powiedziały reporterce następujące szczegóły o jego życiu:

Urodził się w 1867 roku w Żuławie pod Wilnem w bogatej patryjotycznej rodzinie.

Miał pięciu braci i cztery siostry.

Miał wykształcenie uniwersyteckie.

Był wysłany na 5 lat do Siberii bo uważano że był wmieszany w plany aby zamordować Aleksandra III -go w Rosji.

Należał do Polskiej Partii Socjalistycznej i był redaktorem pisma "Robotnik".

Zaczął organizować tajne polskie siły zbrojne i właśnie to były Legiony które uratowały Polskę w roku 1918.

Miał zaszczyt być pierwszym marszałkiem Polski.

Był średniego wzrostu, szczupły, miał sumiaste wąsy i krótką fryzurę.

Rozmawiał po polsku, rosyjsku, francusku i niemiecku.

Uwielbiał poezję Juliusza Słowackiego.

Piłsudski był rodzinny i kochał dzieci.

Miał ogromne poczucie humoru i umiał śmiać się z siebie samego.

Lubił chodzić na spacerach i pił dużo herbaty.

Palil dużo papierosów.

W latach 30-tych, po wylewie krwi, którego doznał w 1928r., zaczął się szybko starzeć.

Zachorował na raka wątroby.

Umarł w roku 1935 w wieku 68 lat.

Wszystkim podobały się piosenka "Marsz Pierwszej Kadrowej" – śpiewana na melodię Raduje się Serce a na końcu wszyscy razem krzyknęli: " żeby Polska, żeby Polska, żeby Polska była Polską!!"

Pokaz zakończył się śpiewem "Wszystko co Nasze" i z dużymi oklaskami.

Czuwaj! Szczepowa Aniela Biskup, hm.

Jesienne spotkanie



Jak już listopad nadchodzi, harcerki w Szczepie Kartuzy nie mogą doczekać się aby wziąć udział w kominku, który co roku organizują Szczepy Wisła i Dunajec w Hamiltonie. Tegoroczny kominek odbył się 23go listopada na Sali Parafialnej kościoła Św. Stanisława Kostki.

Na ten tak oczekiwany dzień licznie przybyły zuchy, harcerki i harcerze ze wszystkich pobliskich ośrodków gdzie istnieje Harcerstwo, tj. z St. Catharines, London, Burlington, Oakville, Mississauga i oczywiście z Hamiltonu. Młodzież bawiła się wyśmienicie, dużo uciechy i wrzawy i roześmiane twarze wokoło.

Wspaniały kominek - wesoly śpiew, ulubione gry i pokazy i radość na twarzach. Każdy zadowolony bo spotkał długo niewidzianych koleżanek i kolegów z ostatniego obozu. Jesteśmy wdzięczni szczepom Wisła i Dunajec za zorganizowanie Kominka. Dziękujemy Hamilton!!



Czuwaj! Szczepowa Aniela Biskup, Hm.

Mikołaj!

W tym roku harcerki ze Szczepu Kartuzy miały dużo uciechy planując dzień Świętego Mikołaja. Nie tylko harcerstwo z Burlington bierze udział w tej uroczystości, ale też dzieci z Polskiej Szkoły



Mikołaj zapytał harcerki czy one mogłyby zapakować wszystkie prezenty. Chyba Mikołaj wiedział, że jedno z wymagań na stopnie, jest aby harcerka umiała dobrze zapakować pudełko. Harcerki zabrały się więc sprytnie do pracy, i prezenty nie tylko były dobrze opakowane, ale też pięknie udekorowane.

W dniu Mikołaja, po odśpiewaniu kilku

kolęd, harcerki zabawiły wszystkie dzieci grą w Renifera. W małych grupach każde dziecko musiało nadmuchać jeden balon, zawiązać i wepchać balon do pary "pantyhoze". Kiedy "pantyhoze" były napełnione, jedno dziecko w grupie założyło je na głowę (aby wyglądać jak renifer). Cała grupa musiała zaśpiewać "Jingle Bells" po polsku lub po angielsku. Pierwsza grupa, która zakończyła zadanie wygrała lizaka.

Ahhhh.... Dzwonki dzwonią. Nareszcie Mikołaj przyjechał. Harcerki ubrały kapelusze elfowe i pomogły mu w rozdawaniu prezentów. Mikołaj był bardzo wdzięczny za pomoc, bo dzięki harcerkom ten dzień się wspaniale udał.

Czuwaj! Szczepowa Aniela Biskup, Hm.

Kartuzy i Poprad Chodzą po Koledzie

Tak jak co roku, chodzenie po kolędzie było zaplanowane na niedzielę 21go grudnia. Śniegowe burze w piątek i w sobotę zawałyły całe miasto. Martwiliśmy się, że w tym roku nie będziemy mogli zachować tradycji, która trwa tutaj w Burlington ponad 45 lat. Ale pogoda się polepszyła i chociaż lekki śnieg padał, słońce oświecało nam drogę.

Było okropnie zimno: -5°C a z wiatrem wydawało się że jest -14°C . Ale nikt nie czuł

zimna, bo miła atmosfera, chęć utrzymania tradycji, radość z przebywania w towarzystwie, ciepłe ubranie i silne głosy zagrzały serca wszystkich i było nam ciepło.



Trzy grupy przez cztery godziny jeździły zaplanowaną trasą przez miasto, śpiewając. Polonia w Burlington bardzo mile popiera nas przy kolędowaniu. Jest to wspaniała okazja, ażeby młode harcerki i harcerze widzieli jak starsza Polonia czeka na nas i ile to znaczy dla nich, że mogą pośpiewać razem z harcerstwem starym ulubionym zwyczajem.

Dla młodzieży harcerskiej ten miły dzień zawsze kończy się wspólną "pizza party.". Jest dużo pracy w planowaniu tego dnia, ale zawsze po nim jest poczucie zadowolenia – że w czasie Świąt dało się coś od siebie coś dla Polonii.

Czuwaj! Szczepowa Aniela Biskup, Hm.

Tradycje są ważne

Spotkanie Świąteczne jest jedną tradycją w szczepach Kartuzy i Poprad, którą pamiętam od 35 lat. Rok za rokiem, te same tradycje.....

Przy migających świątecznych światełkach i przy choince, siedzimy razem w kółeczku - harcerki, harcerze, zuchy, instruktorki i instruktorzy - śpiewamy kolędy i rozmawiamy o zwyczajach i tradycjach świątecznych.





Wszyscy czekają, ażeby poważne momenty szybko się skończyły, bo każdy wie co będzie dalej. A więc – bierzemy udział w różnych “party games” – “Pass the present”, “Over and under”, “Musical chairs”.. Ci którzy wygrywają otrzymują jakiś mały prezentik. Jeżeli by się pytało wszystkich o ulubioną grę..... chyba każdy odpowie “musical chairs”. Nawet najstarsze harcerki i harcerze biorą tę grę

bardzo poważnie. Musieliśmy ustalić różne reguły, ażeby było jak najbardziej odpowiednio dla wszystkich. Zuchy osobno to grają bo chyba najstarsi by ich zdusili.

Co roku wymyślamy jakąś nową grę. W tym roku była to gra w zastępach gdzie trzeba było odwinąć jak najszybciej jedną “Hershey Kiss” czekoladkę. Problem był taki - każdy miał założone rękawiczki. Ale było śmiechu!

Po tych różnych grach mamusie przygotowały fajny poczęstunek. Jakie to mile spędzane chwile świąteczne!!
Czuwaj! Szczepowa Aniela Biskup, hm.

Krasnoludki

Zuchy” “Wesołe Krasnoludki” (ze szczepu Kartuzy, Burlington) zdobywały sprawność “Przyjaciółka Zwierząt”.

Zuchy zapoznały się z życiem domowych jak i dzikich zwierząt, dowiedziały się jakie są między nimi różnice, jakie jest ich ulubione jedzenie, gdzie mieszkają i ich codzienne zwyczaje. Zuchy były bardzo grzeczne podczas zbiórki, bo wiedziały że za dobre zachowywanie będzie nagroda.



Na zakończenie zbiórki, zuch który był tego dnia najlepszym podczas zbiórki, zabrał do domu na cały tydzień ,dwie żywe rybki, które nazywały się Pączek i Sandra.

Zuch czuł się szczęśliwym że będzie miał towarzystwo rybek przez tak długi czas ale musiał dbać o swoje rybki/skarby – karmić je, zmienić wodę itd.

Nasze zuchy zakochały się w rybkach, a swoją czułą opieką udowodnili że można im ufać bo są bardzo odpowiedzialni..

Sam. Karolina Lasocka, drużynowa i Hm. Aniela Biskup, Szczepowa

Wspomnienia z Dnia Sportowego

Harcerki ze Szczepu Kartuzy (Burlington) i Kujawy (St. Catharines) odniosły ogromny sukces w Dniu Sportowym. Grupa "seniorki" wygrały pierwsze miejsce, a grupa "juniors" drugie miejsce!!

A oto harcerki ze Kartuzy z ulubionego Carolyn 14 godzinach Sportowym, moim mocno Najlepsze nasza razem z St. wygrała miejsce."



wspomnienia szczepu tego dnia: Biskup: "Po na Dniu harcerki w szczepie się złączyły. było to, że drużyna Catharines, pierwsze

- Karolina Lasocka: "Dzień Sportowy był wielkim sukcesem. Ja nie grałam w tym roku, ale zapisywałam punkty. Też tam byłam aby popierać młodsze harcerki w moim szczepie."

- Krysia Góra: "Chociaż nie mogłam uczestniczyć w meczach siatkówek, bo byłam na kulach, (wypadek na nartach), mam bardzo miłe wspomnienia z Dnia Sportowego bo się spotkałam ze wszystkimi moimi siostrami braćmi skautami z obozu. Jesteśmy tam przez cały dzień, to też jest możliwość, aby poznać nowe koleżanki i kolegów. Byłam najbardziej dumna że moja drużyna wygrała pierwsze miejsce w seniors i drugie miejsce w juniors.

- Olivia Wojcieszynki i Alexandra Bobrowska: "Kocham grać w siatkówkę i bardzo cieszyłam się gdy zobaczyłam moich znajomych z obozu."

- Victoria Góra: "Byłam na Dniu Sportowym pierwszy raz. Lubiłam grać w siatkówkę ale najbardziej lubiłam "sourkeys".

- Iza Fornal: "Bardzo się bałam kiedy piłka szybko leciała do mnie. Bardzo podobała mi się potańcówka."

- Monika Grochocińska: "Lubiłam wszystko – siatkówkę, jedzenie, potańcówkę - wszystko!! To było dla mnie wyżywienie bo dopiero się nauczyłam grać w siatkówkę.

Widać że harcerki były bardzo zadowolone!

Czuwaj!

Hm. Aniela Biskup, szczepowa, Szczep Kartuzy

Podróż na Zuchowy Kominek.....

Szczepy Kartuzy, Wisła i Dunajec połączyły się aby jednym autobusem wysłać swoje zuchy na doroczny zuchowy kominek w Oshawie.



Podczas podróży na kominek było bardzo spokojnie, ale podróż do domu... hałas! Zuchy się poznały i się fajnie bawiły w drodze powrotnej. Kasper B. mówił że miał dużo uciechy na kominku ale najbardziej był zadowolony bo było dużo śmiechu na autobusie. Ola M. myślała że najlepsze wspomnienie z całego dnia to podróż do domu w autobusie. Druh Rob uważał że zuchy bawiły się bardzo wesoło i

Druhna Dorota także myślała że zuchy były bardzo zadowolone.

Druhna Carolyn uczestniczyła w kominku po raz pierwszy jako funkcyjna i też była zadowolona. Druhna Karolina mówiła że zuchowy kominek przywrócił miłe wspomnienie z kolonii. Kasia K. i Monika bardzo lubiły śpiew; a Karolina W. wszystkie tańce i pąsy – najbardziej nowy pąs “Mały Dzidzius Rekin”. Natalia Z., Emily P. i Ola S. też chwaliły ten nowy pąs. Ale Ola myśli że ona chyba wołała “Pingwina” i “Dwóm Tańczyć się Zachciało”. Sandra najbardziej lubiła “Na wysokim buku”. Dalii D. podobało się wszystko ale najbardziej poczęstunek, który był “awesome”

Wszystkie zuchy mówiły że nie mogą się doczekać następnego zuchowego kominka.

Czuwaj!

Hm. Aniela Biskup

Szczepowa, Szczep Kartuzy

Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy znowu w Mississauga

Co roku, Szczep Szarotki pomagają przy zbieraniu pieniędzy dla Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Te pieniądze zostają przeznaczone na rozbudowę, dofinansowanie i zakup nowego sprzętu dla szpitali dziecięcych w Polsce. W tym roku,



Festiwal ten odbył się to w Centrum Jana Pawła II. Był to bardzo udany dzień, pełen zabaw i przedstawień. Harcerki ze Szczepu „Szarotki” pomagały w zbieraniu dotacji, jest to już

tradycją od 9ciu lat. Miałyśmy również własny stół wystawy zdjęć oraz innych pamiątkowych drobiazgów naszego Szczepu.

Jest to bardzo wynagradzające wiedzieć, że my jako Harcerstwo mamy możliwość naprawdę komuś pomóc zmienić życie. Będziemy jak najbardziej kontynuować tę tradycję, i co roku więcej ludzi zachęcać do uczestniczenia w pomocy dla bliźnich.

Czuwaj

Karolina Fila, pion.

Drużyna Morskie Oko

Szczep Szarotki

'Szopka Betlejemska'

Oplątek 2009 Szczepów: Szarotki, Bałtyk, Zarzewie i Giewont



W okresie Świąt Bożego Narodzenia, lecz już po bazarach i kolędowaniu, szczepy Szarotki, Bałtyk, Zarzewie i Giewont spotykają się we wspólnym harcerskim gronie na co rocznym Oplątku prowadzonym przez szczep Szarotki, z pomocą Bałtyku, w Domu ZNP przy 71 Judson St.

Tegorocznym tematem Oplątku była "Szopka Betlejemska", więc wszystkie pokazy i okrzyki przepięknie ten temat przedstawiły. Od najmłodszych skrzatów do gości honorowych, wszyscy wspólnie dzielili się oplatkiem, a wokół brzmiały kolędy i harcerskie piosenki. Ks. Paweł Ratajczak z parafii Św. Kazimierza poprowadził modlitwę, a instruktorzy ze szczepu Bałtyk pięknie grali na gitarach: druhowie

Leszek Bieńczyk, Bartek Habrowski i Bogdan Pagacz.

Mistrzynią ceremonii była pwd Joanna Marks, szczepowa szczepu Szarotki, która serdecznie podziękowała rodzicom za tak liczne przybycie, harcerkom, harcerzom i zuchom za pomysłowe i wspaniałe pokazy, oraz KPH Szarotek i jego prezesowi panu Kazikowi Nakonecznemu za pomoc przy przepysznym poczęstunku. Serdecznie również podziękować druhom ze szczepu Bałtyk za wsparcie melodyjne, księdzu Ratajczakowi za przybycie i modlitwę, oraz gościom honorowym za branie udziału: druwnie i druhowi Burskim, dhowi Czubak, dhnice Mahut, i dhnice Kwiatkowskiej. Do miłego zobaczenia się za rok na Oplątku!

Czuwaj!

Pwd. Joanna Marks

Szczepowa Szczepu „ Szarotki”.

Dzielimy się Oplątkiem

W niedzielę, 1 lutego 2009r. odbyło się tradycyjne, co roku organizowane przez Szczep Szarotki, spotkanie oplątkowe. Brały w nim udział, oprócz Szczepu Szarotki, harcerze i harcerki ze szczepów: wodnego Bałtyk, Zarzewie i Giewont. Przybyły też zuchy z Toronto, Mississauga i Brampton. W czasie tego spotkania odbył się kominek ze śpiewem kolęd i piosenek harcerskich. Szczepy zaprezentowały też swoje okrzyki i pokazy, niektóre bardzo zabawne.

Po kominku, dzieliliśmy się oplątkiem składając sobie nawzajem życzenia. Wreszcie na koniec zorganizowany był poczęstunek - paczki i napoje. Oplątek zakończył się około godziny 2-giej po południu, było więc jeszcze dość czasu na koleżeńskie rozmowy.

Dziękujemy bardzo za przybycie na nasz oplątek honorowym gościom, a byli nimi drużna hm Krystyna Burska, drużna hm Jerzy Burski, drużna hm Ewa Mahut oraz drużna działacz harcerski Halina Kwiatkowska. Bardzo lubimy nasze oplątkowe spotkania i już teraz z niecierpliwością czekamy na następne.

Kamila Fila, och. Drużyna Morskie Oko, Szczep Szarotki, Mississauga

ZIMOWE SZALENSTWO

Kiedy jechaliśmy na kulig do Bolton w niedzielę 15go lutego 2009 roku, zdawało się, że nie będzie śniegu, bo wszędzie było prawie zielono.

Jacy byliśmy zdziwieni kiedy zajechaliśmy, a tam pełno śniegu!

Byłam na kuligu dwa razy i było wspaniale. Konie ciągnęły nas tak szybko, że myślałam że spadnę ze sanek. Później zjeżdżaliśmy z bratem i kuzynem na małych sankach z góry. Na zakończenie były kielbaski z bigosem, a na deser ciastka, kakao i marshmallows. To było bardzo miłe popołudnie spędzone ze szczepami Szarotki i Bałtyk. Cała moja Rodzina była bardzo zadowolona z tegorocznych obchodów „Dnia Rodziny”.

Czuwaj!
Nicole Lubarda, Szczep Szarotki



Siatka zbliża w dzień Myśli Braterskiej

W sobotę 21 lutego 2009, zjechali się harcerze i harcerki do Hamiltonu na coroczny zorganizowany turniej siatkówki z okazji Dnia Myśli Braterskiej. My oczywiście pojechalismy jako Szczep Szarotki.



Reprezentowały nas trzy drużyny. Pierwsza to drużyna juniorek, druga to zespół seniorek, a ostatnia lecz również ważna drużyna, to nasze wędrowniczki. Rozgrywki się zaczęły około godz. 9:30 rano. Jak zawsze po harcersku dopingowaliśmy naszym drużynom.

Wszystkie nasze harcerki grały wspaniale i wszyscy byliśmy dumni. Juniorki zajęły czwarte miejsce, seniorki drugie, a wędrowniczki trzecie. Po zakończeniu meczów, był nasz tradycyjny obiad – „spaghetti“ i sałata „ceasar“. Bardzo smakowało. Następnie odbył się kominek harcerski gdzie śpiewaliśmy nasze harcerskie piosenki. Mieliśmy gości na kominku, pisarza który opowiadał nam o czym pisze swoje książki. Po kominku była krótka potańcówka, a po potańcówce był czas na odjazd. Wróciłyśmy do domów około godz. 23:00. Dzień był długi, ale pełen energii i entuzjazmu.

Miriam Sielicka
Przyboczna Drużyny Krynica Szczep Szarotki.

Kręgle

„Indyk, podwójny indyk, gruby indyk!” ("Turkey, double turkey, fat turkey"). Takie właśnie okrzyki można było usłyszeć na wspólnej zbiórce Szczepu Szarotki i Szczepu Bałtyk, na kręglach. Dwunastego marca '09 oba szczepy spotkały się w Brunswick Zone aby razem spędzić czas i trochę poćwiczyć rzuty. Było nas około 60. Graliśmy, jedliśmy pizzę i chyba ani na chwilę buzie nam się nie zamykały, bo tak dużo mieliśmy sobie do powiedzenia. W tym roku, obydwie szczepy bardzo się powiększyły i mają dużo nowych harcerzy i harcerek, więc była to super okazja żeby spędzić razem trochę czasu i zapoznać się bliżej. A kiedy następna randka z Bałtykiem? Pewnie biwak majowy! Maj to tak jeszcze daleko a my wszyscy nie możemy już się doczekać!

Czuwaj! Gosia Nakoneczna, pwd. aka Mrówka
Zastępczyni szczepowej, Szczep Szarotki.

Przyjemne z pożytecznym - spotkanie wędrowniczek

Patrol wędrowniczek „Górski Potok”, spotkał się 18-ego marca na specjalnej zbiórce. Zostawiając szkołę, pracę, rodzinę i naszych kochanych chłopaków, spędziłyśmy weekend w harcerskim gronie.

Nie często mamy szansę się spotkać, gdyż zawsze coś wypada. Tym razem połączyłyśmy przyjemne z pożytecznym i zaczęłyśmy naszą zbiórkę sprzątaniem Pomnika Katyńskiego. Pogoda dopisała, szybko posprzątałyśmy. Na zbiórkach wędrowniczek, gdzie prawie wszystkie są na funkcjach, trzeba zwykle omówić sprawy administracyjne oraz



finansowe. Po ciężkiej pracy trzeba coś zjeść, więc czekał na nas pyszny obiad przygotowany przez kucharki tego dnia. Zaraz po obiedzie obejrzałyśmy wspaniały polski film. No, po prostu fenomenalny, nie mogliśmy przestać się śmiać!

Zacząło się robić późno i trzeba było szykować się do spania. A więc- ząbki umyte, modlitwa i krąg z głowy, teraz tylko położyć się i usnąć, przecież miałyśmy za sobą długi dzień.. Nagle... słychać jakieś odgłosy z drugiego pokoju..... coraz głośniejsze i bliżej, dwie wariatki skoczyły na łóżko...no i już po spaniu!. Wspominałyśmy wspaniałe wspólne przeżycia. Przez pół nocy rechotałyśmy ze śmiechu. Wyobrażałyśmy już sobie, jak w wieku 70ciu lat będziemy razem siedziały przy herbatce,, przypominając sobie tę noc i inne przeżycia.

Pobudka... ahhh..... ale druhno, nam się nie chce wstawać...dlaczego tak krótko spałyśmy, ktoś nam nie dał spać! . No ale zapach boczkusa i pysznej kawy, a także myśl o tym co przed nami, zerwała nas z łóżek. Zjadłyśmy śniadanie, spakowałyśmy się i rozpoczęłyśmy następny etap naszego harcerskiego weekendu.. Trzeba było odebrać kwiaty na uroczystości rocznicy Mordu Katyńskiego, a potem udałyśmy się na Mszę św. W kościele św. Kazimierza było jak zwykle tłoczno. Weterani, sztandary, władze polonijne, i naturalnie harcerstwo.. Po Mszy przemaszerowaliśmy pod oczyszczony przez nas Pomnik Katyński, gdzie wysłuchaliśmy przemówień, a nasza harcerska młodzież przeczytała Apel Poległych.

Kręgiem zakończyłyśmy nasze kolejne wędrownicze przeżycie.

Wędrowniczka, to już inny poziom, to więcej lat doświadczenia za harcerskim pasem, to długi wykaz służby, to praca dla innych i poczucie obowiązku. Nasz patrol to nasza druga rodzina, która się zna ponad 7 lat. Jest to rodzina harcerska, gdzie „wędrowniczka w każdym widzi bliźniego, a za siostrę uważa każdą inną wędrowniczkę

Czuwaj

Gosia Nakoneczna „mrówka” i Malwina Rewkowska

Szczep Szarotki

Szczep Wieliczka - Drużyna Źródło

Harcerki, od okiem drużynowej Anny Kowalczuk, przew., oraz przybocznej Martyny Gadomskiej, sam., spisały swoje wrażenia z harcerskich przeżyć:

SIATKÓWKA I DZIEŃ MYŚLI BRATERSKIEJ

W sobotę 21-go lutego 2009 r., w *Dzień Myśli Braterskiej* szczep Wieliczka pojechał do Sherwood High School w Hamilton aby uczestniczyć w zawodach siatkarskich. Nasza drużyna była najmłodszą grupą. Pierwszy mecz rozegrałyśmy o godzinie 11:00 przeciwko szczepowi Zarzewie i tę grę wygrałyśmy. Wygrana bardzo nas ucieszyła.

Następnie nasza drużyna grała przeciwko szczepom Szarotki i Rzeka. Chociaż nie udało się nam wygrać, ale za to świetnie bawiłyśmy się. Po skończeniu gier wszystkie drużyny poszły do gimnazjum aby poznać finałowe wyniki. Nasza grupa zajęła 6 miejsce wśród juniorek. Nasze seniorki zajęły 4 miejsce, a wędrowniczki podobnie jak my zajęły 6 miejsce. Trudno, nie zdobyłyśmy pucharu, ale świetnie bawiłyśmy się i miałyśmy okazję spotkać drużyny z innych szczepów. Po zawodach była przepyszna kolacja, serwowano spaghetti, sałatę i bułki, Wszyscy byli już tak głodni, że nawet podchodzili po dokładki. Po kolacji była potańcówka, DJ grał naprawdę fajną, nowoczesną muzykę, więc nikt się w tańcu nie oszczędzał. Zrobiło się późno i nadszedł czas aby wracać do domu, nikomu nie chciało się jechać i wszyscy wychodzili ze smutnymi twarzami, że już skończył się tak fajny dzień. Za to teraz mamy co wspominać.

Nicole Fajfrowski Caroline Fajfrowski Stephanie Tomaszewski Samantha Tomaszewski

Dzień Myśli Braterskiej 2009

Z okazji Dzień Myśli Braterskiej odbyło się doroczne Zawody Siatkówki, Kolacja, Kominek i Potańcówka, 21 ego lutego, w Hamiltonie. W tym roku brało udział 50 drużyn, ponad 300 harcerek, harcerze, i wędrowników. Dziękujemy za pomoc od drużyn aby te zawody się udały.

Były to trudne zawody ponieważ wszystkie szczepy reprezentowały wysoki poziom. Harcerki i harcerze którzy brali udział w zawodach walczyli bardzo ambitnie o pozycje puchar i medale. Wszędzie było słyhać okrzyki i było widać uśmiechnięte twarze.

Po zawodach rozdane były nagrody, a potem posiłek, kominek, i potańcówka. Dziękujemy KPH Hamilton za pyszny obiad. Na kominku, pan Bohdan Prażmowski, powiedział gawędę o swoich przeżyciach wojennych. Dziękujemy wszystkim za sportową postawę i do zobaczenia na następnych zawodach za rok.

Wyniki Zawodów:

Juniorzy	Juniorzy
1. Rzeka	1. Bałtyk
2. Kartuzy/Kujawy	2. London
3. Kaszuby	3. Dunajec
4. Szarotki	4. Podhale
5. Mazowsze	5. Bałtyk B
6. Wieliczka	6. Poprad

Seniorki

1. Kartuzy/Kujawy
2. Szarotki
3. Ogniwó
4. Wieliczka
5. Zarzewie
6. Bór

Seniorzy

1. Bałtyk
2. Wigry
3. Podhale
4. Giewont
5. Dunajec
6. Warszawa

Wędrowniczki

1. Wisła
2. Kitchener/Waterloo
3. Szarotki
4. Bor
5. Kaszuby
6. Wieliczka

Wędrowników

1. Giewont
2. Warszawa
3. Dunajec
4. Kitchener/Waterloo
5. Wigry
6. Podhale

Czuwaj!

Dhna. Dorota Gdyczynski, phm.

Referat Sportowy

Hufiec Watra

Dh. Adrian Makurat

Referat Sportowy

Hufiec Karpaty

Dorota Gdyczynska, phm. Szczepowa „Wieliczki”

WALENTYNKI

Nasza walentynkowa zbiórka zaczęła się o 6:00 wieczorem i trwała ponad dwie godziny. Na tę zbiórkę byli zaproszeni harcerze ze szczepu Wigry, w tym dniu razem z naszymi harcerkami uczestniczyli oni we wspólnych zajęciach. W pierwszej połowie zbiórki drużyny rozdzieliły nas wszystkich na grupy. Grupami przechodziłyśmy do różnych stacji. Na przykład jedna stacja była “twister”, następna malowanie twarzy, jeszcze inna “Flag Tag”, muzykalne krzesła, i ostatnia, chyba najśladza stacja “Candy Cobob” (nakładałyśmy cukierki na patyczki) yum, yum, yum. Gdy wszystkie grupy przeszły przez atrakcje na stacjach, zaczęliśmy nasz wspólny walentynkowy kominek. Podczas kominku było bardzo miło śpiewać i tańczyć z drużami ze szczepu Wigry. W trakcie gier było dużo śmiechu i wesołej zabawy.. Na koniec zbiórki zaśpiewaliśmy “Hymn Harcerski” oraz “Idzie Noc”. Myślmy, że harcerze dobrze się bawili uczestnicząc w naszej zbiórce, bo my na pewno.

Kasia Brylka, Ania Puk, Madzia Puk, Asia Syzdek

NARTY



W sobotę 21-go marca harcerki i harcerze ze szczepów Wieliczka i Wigry pojechali na narty do Snow Valley w Barrie. Było fantastycznie, oprócz tego, że zdarzało nam się wjechać w drzewo kilka razy, przewrócić się na śniegu więcej niż kilka razy i dowiedzieć się jak bolą mięśnie pod koniec dnia. Najpierw wszyscy założyli narty i podzielili się na dwie grupy, początkującą i zaawansowaną. Potem każda z grup poszła

w swoją stronę. Lekcja dla początkujących trwała około godziny i po lekcji można było otrzymać bilet na wszystkie górki. Nasza mała grupka odważyła się pójść na SNOOPY I GARFIELD gdzie czekało na nas wyzwanie czyli prawdziwa jazda na nartach. Na początku było trochę strachu, a potem to już tylko wspaniała frajda. Zapomnieliśmy nawet, że narty to sport, który wymaga dużego wysiłku. Na szczęście jak już byliśmy zmęczeni i obolali to mogliśmy pójść i odpocząć w "chalet". Tam było można zjeść coś ciepłego i napić się oraz dać naszym nogom trochę odpoczynku. Potem znowu na góry. Wszyscy mieliśmy wielki ubaw. Bardzo byśmy pragnęli, aby było jak najwięcej takich wycieczek.

Michelle Chyjek, Paulina Gadomski, Gabi Napiorkowski, Michelle Pakulski

Mecz Hokejowy - Toronto Marlies vs. Syracuse Crunch

W niedzielę 29go marca, 2009, harcerki z szczepu Wieliczka i harcerze z szczepu Wigry pojechali na mecz hokejowy, Toronto Marlies. Każdy oglądał mecz z wielkim zainteresowaniem. Jak drużyna Toronto Marlies strzeliła gola wszyscy klaskali i radowali się! W trakcie przerwy pokazali imię naszych drużyn na wielkim Tele-beamie. Niestety mecz nie zakończył się wygraną. Toronto Marlies wpuścili jedną bramkę na końcu i mecz się zakończył 4-3 dla drużyny Syracuse Crunch. Nie wróciliśmy do domu ze zwycięstwem lecz z wielkimi wspomnieniami! To był na prawdę wspaniały dzień.

Czuwaj!

Paulina Pasierbek, pion.

Drużyna Strumień, Szczep Wieliczka.

WIELKANOC

Okres Postu to czas przygotowania do Zmartwychwstania Jezusa. Nasz szczep Wieliczka również przygotowuje się na nadchodzące Święta Wielkanocne. Zamiast zbiórki, uczestniczyliśmy już w Drodze Krzyżowej w kościele Św. Maksymiliana Kolbe. Podczas gdy jeden harcerz ze Szczepu Wigry i jedna nasza harcerka czytali teksty o każdej stacji, pozostałe harcerki i harcerze trzymając świeczki przechodzili przez przeżywając drogę Jezusa do Krzyża.

W tym tygodniu na zbiórce malowałyśmy jajka oraz dekorowałyśmy nasz własny koszyczek, który możemy wziąć ze sobą do kościoła i poświęcić w Wielką Sobotę. W następnym tygodniu będziemy przygotowywać bazie na Niedzielę Palmową. No i w końcu będą Święta. Harcerki ze szczepu Wieliczka co roku licznie pomagają w uroczystościach Wielkiego Tygodnia w kościele Św. Maksymiliana Kolbe.

W Wielki Piątek po nabożeństwie harcerki i harcerze zostają, aby trzymać wartę przy Grobie Pańskim. Warta trwa przez całą Wielką Sobotę, a wtedy harcerki i harcerze także pomagają

księdzu przy święceniu pokarmów, jak również w utrzymaniu porządku. W niedzielę harcerki i harcerze licznie uczestniczą w Rezurekcji.

Magda Krupinska, Basia Krzywinska, Agnieszka Krzywinska, Nel Stecki, Kasia Holowko

OPLATEK RADY KÓŁ PRZYJACIÓŁ HARCERSTW

W dniu 26 stycznia 2009 r. o godz: 7:00 wieczorem w Sali pod kościołem Św. Kazimierza w Toronto odbył się "Opłatek" Rady Kół Przyjaciół Harcerstwa poszerzony o działaczy harcerskich i zarządy kół. Było to bardzo miłe i uważam, że potrzebne spotkanie prawdziwych przyjaciół harcerstwa. Honorowymi gośćmi tego spotkania byli: Przewodnicząca Zarządu Okręgu Kanada ZHPpgK hm. Krystyna Reitmeier, Okręgowa Kierowniczka KPH druhna Barbara Stadnik, Hufcowy hufca Karpaty phm. Rafał Biłyk, oraz niespodziewany lecz nie mniej serdecznie witany proboszcz parafii Św. Kazimierza O. Marian Gil. Przewodnicząca Rady Kół, dz. h. Anna Marszałek powitała wszystkich zebranych, a przybyło ich wielu, sala "pękała w szwach" i trzeba było dostawiać krzesła i stoły. Ponieważ każdy przyniósł coś pysznego do zjedzenia, więc po modlitwie, podzieleniu się opłatkiem i wzajemnych życzeniach wszyscy przystąpili do degustowania szerokiej gamy potraw. Wzmocniwszy ciało chórem śpiewali piękne, polskie kolędy przy akompaniamencie akordeonu w rękach Jurka Jańca z KPH Bałtyk. Opłatek, życzenia i wspólny śpiew stworzyły atmosferę bliskości i serdeczności, chociaż wielu z nas widziało się po raz pierwszy. Druhna Basia Stadnik zaproponowała byśmy się wzajemnie przedstawili i powiedzieli coś o sobie. Druhna Krysia Reitmeier ciepło opowiedziała o swojej i jej rodziny przygodzie harcerskiej obejmującej trzy generacje. Następnie usłyszeliśmy bardzo ciekawe wspomnienia działaczy harcerskich, których losy są wpisane w burzliwą historię narodu polskiego. Potem przyszła pora by przedstawić zarządy Honorowego Koła nr. 1 i poszczególnych kół przyjaciół harcerstwa. W imieniu Koła nr. 1 uczyniła to dz. h. Halina Kwiatkowska, Zarząd KPH Bałtyk przedstawił przewodniczący Janusz Knap, KPH Brampton wice-przewodniczący Jacek Giemza(w imieniu przew. Roberta Karasia), KPH Giewont przew. Mariusz Podpora, KPH Hamilton przew. Bożena Jabłoński, KPH Mississauga przew. Małgorzata Batruch, KPH Podhale – Rzeka przew. Dorota Magdziak, KPH Szarotki przew. Kazimierz Nakoneczny i KPH Scarborough poprzednia przew. Katarzyna Niszczyńska w imieniu obecnej przew. Hanny Szlendak. Piękny wieczór bratnich serc powoli przechodził we władanie nocy, wszyscy zebrani utworzyli krąg i ściskając serdecznie ręce zaśpiewali "Idzie Noc". Takie spotkanie nie mogło odbyć się bez pamiątkowego zdjęcia, tutaj fotograficznym talentem popisał się dh. Rafał Biłyk i uwiecznieni z myślą, że warto by to spotkanie stało się zaczynem tradycji udaliśmy się do domów.

Henryk Gadomski, KPH ississauga

Z myślą o stanicach ...

Dzięki wcześniejszej współpracy dz.h. Stefana Gdyczynskiego z 'Tim Horton Children's Foundation', udało mu się uzyskać od nich dar dla naszego ZHP – kompletne wyposażenie komercyjnej kuchni z ich 'children's camp' (commercial stainless steel stove, grill, fryers, dishwasher, convection oven, etc.).

Trzeba było tylko pojechać do Parry Sound, rozmontować wszystko, a potem przewieźć na Kaszuby, na stacje Bucze i Karpaty. Brzmi to prosto, ale musiano zorganizować dwa wyjazdy,

gdyż na jeden raz nie udało się wszystkiego zabrać. Ponieważ camp w Parry Sound by dostępny tylko w ciągu dnia pracy, wiązało się to z wzięciem wolnego w piątek i zajęło do soboty. I tutaj pomocą służyli dh. Stefanowi jak zawsze chętni rodzice z KPH Hamilton: Zbyszek Wołoch, Zbyszek Labak, Piotr Pasionek i z KPH Mississauga: Staszek Gdyczynski, Krzysztof Cierpich i Marek Polenceusz.

Dziękuję im za ich oddana sprawie harcerskiej prace.
Basia Stadnik, Okręgowa Kierowniczką OPH

Sprawozdanie Przewodniczącego KPH Bałtyk Listopad 2007 to Października 2008

Członkowie KPH „Bałtyk” biorą czynny udział w życiu szczerpu, co przyczyniło się do tak dużo osiągniętych sukcesów.

Bierzemy udział w przygotowaniu wszelkich spotkań okolicznościowych, towarzyszymy harcerzom w corocznym kolędowaniu przez rozwożenie dzieci i przygotowanie trasy kolędowania. Uczestniczymy również we wspólnych uroczystościach polonijnych na których obecni są nasi harcerze, takich jak obchody „Katynia”, 3-ci Maja i 11-go Listopada.

W celu zebrania funduszy KPH organizuje:

- zabawy Walentynkową i
- Organizujemy zakup bazi Wielkanocnych i pomagamy w ich sprzedaży. Akcja ta odnosi bardzo duży sukces. Dostarczaniu bazie również dla szczerpu „Szarotki” który blisko współpracuje ze szczerpem „Bałtyk”.
- Ze składek rodzicielskich.
- KPH stara się również o pozyskiwanie dotacji od organizacji prywatnych Akcja ta cieszy się dużym sukcesem.

Prace KPH w ciągu roku KPH to:

- poczęstunek dla--uczestników biorących udział w rozpoczęciu roku harcerskiego,
- poczęstunek dla zuchów i harcerzy z okazji „Dnia Dziecka”, „Tłustego Czwartku”,
- zakupujemy prezenty gwiazdkowe dla zuchów z okazji Mikołaja.

Z funduszy Koła korzystają również nasze dzieci które uczestniczą w akcji letniej na Kaszubach jak i wyjazdy na biwaki.

-Pomagamy w załatwianiu pomieszczeń szkolnych na prowadzenie zbiórek harcerskich poprzez załatwianie wszystkich spraw formalnych i opłacanie „permit”u”.

- Pomagamy w przygotowaniach do akcji letniej na Kaszubach finansowo i fizycznie.
- Pomagamy sprzątać teren obozu przed rozpoczęciem sezonu letniego jak również po jego zakończeniu.
- Pomagamy w czasie obozu przez pomoc w kuchni , organizowanie przewozu prowiantu i wyszukujemy sponsorów do ofiarowania wyżywienia.
- KPH dokonało wiele bardzo ważnych napraw i budowy nowych obiektów na terenie szczeptu. Zbudowaliśmy nowe toalety i nową kuchnię polową.

Dotacje KPH w okresie sprawozdawczym to dla:

- Wici,
- Szpital w Barry's Bay,
- budowę parku Żurakowskiego na Kaszubach.

SPRAWOZDANIE PRZEWODNICZĄCEJ KPH MISSISSAUGA

Na XXXVII Zjazd Okręgu Z.H.P. w Kanadzie za okres od dnia listopada 2007r. do października 2008r.

Koło Przyjaciół Harcerstwa Mississauga obejmuje swoją opieką szczyptę Wigry i Wieliczka. Na rok 2008/09 mamy zapisanych ok. 120 rodzin. Zebrania mamy co miesiąc – poza przerwą letnią, czyli ok. 9-ciu rocznie, w tym Walne, odbywające się w grudniu. Środki finansowe uzyskujemy z dorocznej zabawy karnawałowej, ze sprzedamy paczków (3 razy w roku) i innych imprez oraz ze składek członkowskich, które są \$20 od pierwszego dziecka i po \$10 od następnych. Współpracujemy z Rycerzami Kolumba przy naszej parafii i Weteranami SWAP Placówka 114.

Rok 2008 jest rokiem **25-lecia** działalności naszych szczyptów i z tej okazji mieliśmy uroczyste rozpoczęcie Roku Harcerskiego 20.09.2008 w Parku Paderewskiego (udostępnionym nam bezpłatnie przez Weteranów SWAP Placówka 114). Odbyła się Msza Św. Polowa celebrowana przez kapelana Okręgu ks. Tadeusza Nowaka , potem Apel , nasze KPH przygotowało piknik-posiłek, no i oczywiście wspaniałe ognisko – wszystko też było nagrywane i pokazane w programie „Polish Studio” oraz ukazał się artykuł ze zdjęciami w gazecie „Goniec”.

Uwieńczeniem naszych obchodów 25-lecia będzie uroczysty bankiet, który odbędzie się 22.11.2008 , w Centrum Jana Pawła II, na który wszystkich serdecznie zapraszam (w przerwie rozdania zaproszenia).

Oto przegląd naszej działalności przez ostatni rok (od ostatniej konferencji):

- bierzemy udział w obchodach 11-go listopada – tym razem w Mississauga
- organizujemy Mikołaja dla szczyptów (paczki, pizza i bowling)
- ubieramy choinkę harcerską na Toronto Police Central Station

- pomoc szczepom przy kołędowaniu (wożenie) i poczęstunek dla uczestników
- 'Christmas Gifts' dla funkcyjnych jako podziękowanie za ich prace
- organizacja bardzo udanej zabawy karnawałowej
- pomoc szczepom przy robieniu Palm; udział w Drodze Krzyżowej
- Wielki Tydzień – szczepy trzymają wartość przy Grobie Pańskim, pomagają przy świeceniu pokarmów (rodzice dowożą)
- braliśmy udział we Mszy Św. i przemarszu 3-cio majowym – organizowanym przez KPK Okręg Mississauga, którego jesteśmy aktywnymi członkami.
- na czerwcowy bieg naszych szczepów oraz Hufca harcerek WATRA - przygotowaliśmy BBQ piknik dla wszystkich
- pomagamy przy zapisach we wrześniu
- aktywnie uczestniczymy w zebraniach Rady Kół
 - prace na Kaszubach dla szczepu "Wigry" i Stanicy „Karpaty”/ wyjazdy robocze na Kaszuby

Dofinansowania dla szczepów:

- do przejazdu na wycieczki dla zuchów i skrzatów, harcerzy i funkcyjnych
- dopłaciliśmy \$2600 na nowe namioty dla Wigier
- dofinansujemy transport na biwaki i kursy
- dotacja dla harcerzy jadących na SDM (WYD) w Australii

Dotacje – dla wspólnego dobra ZHP:

- **\$1600** na dwa namioty dla hufca **Watra**;
- Dla WICI w wysokości **\$400**
- Na stanicę Karpaty - **\$3000**;
- Na stanicę Bucze - **\$2000** ;
- pokrywamy koszty przejazdów i materiałów na prace na Kaszubach

Działalność w Polonii:

Bierzemy czynny udział w życiu parafii i polonijnym w Jak widac staramy się odpowiadać na wszystkie potrzeby naszych szczepów aby wspomagać ich działalność kształcącą, a także angażujemy się w życie parafii i Polonii w naszym rejonie. Cały zarząd pracuje ciężko i współpracuje nam się bardzo dobrze. Muszę tutaj dodać i podkreślić, że nasze prace zwykle muszą być zakrojone na dużą skalę, bo Kolo ma pod opieką najliczniejsze szczepy (ok.240 dzieci) w Kanadzie. Nie byłoby to możliwe bez aktywnej pracy szcislęgo zarządu (dh.Henryk Gadomski, dhna.Malgosia Batruch, dhna.Irenka Bulka, dhna.Ela Razumienko, dhna.Malgosia Lis, dh.Staszek Gdyczynski, i inni) – przy tak dużych potrzebach możemy tego dokonać tylko przez uzupełnianie się wzajemnie w pracy – sama przewodnicząca by tego nie pociągnęła – należy im się słowa uznania, docenienia i podziękowania.

Jestem dumna z pracy całego Kola.

Z harcerskim pozdrowieniem CZUWAJ !

Basia Stadnik, Przew. KPH Mississauga

Sprawozdanie z działalności KPH Scarborough W okresie od listopada 2007 do października 2008

KPH Scarborough otacza opieką uczestników ZHP zrzeszonych w szczepie Zorza i Warszawa

Obecny Zarząd Kola został wybrany na Walnym Zebraniu Wyborczym 17 listopada 2007 na okres jednego roku. Wszystkie wymagane dokumenty rejestracyjne zostały przekazane Okręgowej Kierownicze OPH łącznie z pogłównym w wysokości \$4.00 od uczestnika zostało wpłacone według stanu liczebnego z dnia 30 grudnia 2007. Składka członkowska Kola wynosi \$50.00 od rodziny. Jak w poprzednich latach rodzice drużynowych są zwolnieni od powyższej opłaty.

Ważniejsze wydarzenia w działalności naszego Koła to:

- Zorganizowanie wycieczki zimowej dla rodzin harcerskich z naszego KPH oraz ich przyjaciół.

Impreza odbyła się w niedzielę 27 stycznia na terenie Windreach Farm i nie była organizowana jako akcja dochodowa a raczej wycieczka integracyjna dla dzieci, młodzieży i rodziców którzy mogli wspólnie zjeżdżać na sankach, jeździć na łyżwach, zwiedzać wiejskie zagrody ze zwierzętami. Były również przejażdżki wozami, ognisko no i oczywiście gorący bigos, kielbaski z BBQ, „hot chocolate” i inne łakocie. Pogoda tego dnia była wymarzona co bezsprzecznie przyczyniło się do ogromnego sukcesu naszego przedsięwzięcia.

Przygotowanie obchodów Dnia Myśli Braterskiej (24-II-08)

- gotowanie i sprzedaż gorących obiadów do spożycia na miejscu i na wynos
- wypiek i sprzedaż ciasta i kawy
- zbieranie książek na doroczny kiermasz
- pokaz filmu z akcji letniej połączony ze sprzedażą DVD na rzecz Z.O.
- użycie CD z harcerskimi piosenkami jako podkład muzyczny oraz dekoracja sali.

Z inicjatywy Koła powyższa impreza przeprowadzana jest już od kilku lat jako swoisty „Dzień Harcerski” podczas którego możemy zaznaczyć swoją obecność na terenie parafii. Ten jeden raz w roku mamy możliwość bezpłatnego użytkowania kuchni i sali parafialnej co stanowi dla nas możliwość przeprowadzenia akcji dochodowych. Dochód z tegorocznej imprezy wyniósł prawie \$1500.00

Pomoc w przygotowaniu Drogi Krzyżowej oraz wiązanie i sprzedaż palm na Niedzielę Palm

Sprzedaż odbywała się po czterech mszach świętych a dochód wyniósł ponad \$1,400 z czego \$400 zostało przekazane PMBKP na fundusz jubileuszowy. Pozostały \$1000 został wpłacony na konto KPH z przeznaczeniem na wydatki związane z jubileuszem 25-lecia szczepów.

Zorganizowanie przewozu dzieci i pokrycie kosztu na Turniej siatkówki w Hamilton oraz na Konkurs Wiedzy Harcerskiej.

Do stałych prac należy:

- koordynowanie mszy harcerskich 24 lutego, 3 Maja, 8 czerwca oraz 20 września (ogłoszenia, czytania, intencje modlitwy wiernych, zakup kwiatów),
- drukowanie i rozdawanie dzieciom ogłoszeń informujących o bieżących wydarzeniach,
- prowadzenie sklepiku podczas szkoły polskiej,
- przygotowanie wraz z wędrownikami ołtarza harcerskiego na Boże Ciało,
- uaktualnianie witryny ZHP na stronie internetowej parafii oraz tablicy informacyjnej w kościele,

W „Dzień Dziecka” z inicjatywy Koła, wszystkie dzieci poszły na lody. Kosz był pokryty z funduszy KPH.

Koło zakupiło również małe upominki, które wręczono funkcyjnym na apelu kończącym rok harcerski oraz kwiaty na powitanie nowej szczepowej.

Zarząd Koła jest w stałym kontakcie ze szczepowymi i pełni funkcje łącznika pomiędzy komendą szczepów i rodzicami jak również organizacjami parafialnymi i księżmi w kościele MBKP.

Jak co roku reprezentanci KPH Scarborough byli obecni na opłatku Rady Kół oraz na Opłatku ZO jak również brali udział w zorganizowaniu Opłatka Harcerskiego w Scarborough, który był połączony z uroczystym pożegnaniem i podziękowaniem dla szczepowej Moniki Katy. KPH zakupiło okolicznościowy prezent, kwiaty oraz przygotowało słodki poczęstunek dla dzieci i gości.

Ze względu na brak szczepowej w szczepie żeńskim aż do czerwca br. przewodnicząca Koła wykonywała wiele prac organizacyjno-administracyjnych w ramach pomocy nieletnim funkcyjnym.

Oprócz wsparcia finansowego, członkowie Koła służyli pomocą w organizowaniu i przeprowadzeniu biwaków i wycieczek jak również pełnili rolę opiekunów w każdą sobotę podczas zbiórek.

W ciągu ubiegłego roku członkowie Koła nie szczędzili swojego czasu na wielokrotne spotkania z komendą szczepów w celu przygotowania obchodów jubileuszu 25 lecia powstania działalności harcerskiej na terenie Scarborough. Uroczystość odbyła się 18 i 19 października br. na terenie rodzimej parafii MBKP. Wierzymy, że dzięki ogromnemu nakładowi pracy rodziców z KPH, zarówno zabawa taneczna jak i uroczysta Msza Św., wystawa i kominek harcerski były udane a Jubileusz można nazwać ogromnym sukcesem. Czuwaj!

Katarzyna Niszczyńska

Przewodnicząca KPH Scarborough

Dotacje

Danilkow, A.	\$10.00	Dembek, I.	\$25.00
Fita, H.	\$50.00	Frejszmidt, A.	\$50.00

Frejszmidt, A.	\$50.00	Gdyczyński, S.	\$100.00
Grotek, W.	\$30.00	Huczek, J.	\$10.00
Knutel, D.	\$25.00	Lorence, J.	\$30.00
Malicki, M.	\$105.00	McDonald, E.	\$30.00
Ołowiecka, S.	\$25.00	Pogoda, K.	\$30.00
Rybka, B.	\$30.00	Sandig, H.	\$20.00
Schmidt, A.	\$50.00	Solecki, C.	\$35.00
Starczyk, A.	\$25.00	Stępień, K.	\$50.00
Wilowska, I.	\$50.00	Zankowicz, W.	\$25.00
Zygiel, J.	\$25.00		
Hufiec „Młody Bór”	\$25.00		
Szczep „Orla Perc”	\$100.00		
KPH Mississauga	\$400.00		
KPH Scarborough	\$100.00		
Indywidualna sprzedaż	\$42.00		

ADRES REDAKCJI:
75 Humbercrest Blvd.,
Toronto, Ontario, M6S 4L2
Email: wici@zhpkanada.ca

Komitet Redakcyjny:

Hm. Błaszyk, Stefania	Phm. Błońska, Jadwiga	Hm. Głogowska, Barbara
Dz.H.. Kalinowska, Wanda	Dz. H Knutel, Halina	Dz.H.Łopińska, Anna

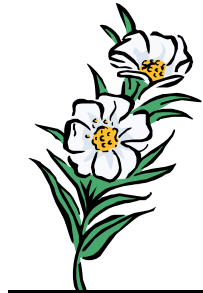
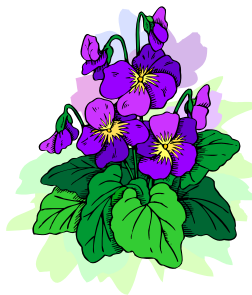
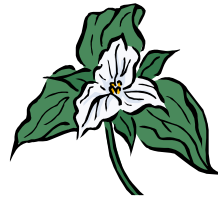
Skład Komputerowy Józef Żegliński, P. Eng.

Fundusz „WICI” - ZHP „WICI” Fund

Materiały do następnego numeru proszę nadesłać do 30-go września, 2009.

Redakcja dziękuje za wszystkie nadesłane materiały, lecz zastrzega sobie ich wykorzystanie oraz prawo do skrótów i poprawek redakcyjnych.

Wypowiedzi umieszczane w „Wici” nie zawsze są zgodne z opinią Redakcji.



PRZEWODNICZĄCY ZARZĄDU OKRĘGU 1955 - 2005



Dz.H. W.J. Wrażej
1955-1957



Hm. S. Orłowski
1957-59 1961-63 1969-76



Dz.H. S. Grzybowski
1959-1961



Dz.H. W. Gertler
1963-1967



Dz.H. S. Malicki
1967-1969



Hm. J. Kaszuba
1976-1978



Hm. Z. Stohandel
1978-1984



Hm. S. Brodzki
1984-1988



Hm. S. Halek
1988-1990



Hm. J. Burski
1990-1993



Hm. S. Podkowiński
1993-1997



Hm. E. Morgan
1997-2000



Hm. T. Berezowska
2000 -
